Piłkarze w obliczu sezonu ➡ str. 6

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 14 — Warszawa, czwartek 16 lutego 1950 r. — Rok VI

Rekord zgłoszeń w mistrzostwach l. a.

PIERWSZE PLENARNE POSIEDZENIE GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ



JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów

W SEJMIE Ustawodawczym rozpoczęło się w czwartek 16 bm. o godz. 10 rano Pierwsze Plenarne Posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Po przemówieniu Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, przewodniczący GKKF Lucjan Motyka wygłosił referat, po którym nastąpiła dyskusja.

Oto dalszy porządek dzienny: Przyjęcie planów na rok 1950, wniosek ZMP w sprawie odznaki sprawności fizycznej, wniosek CRZZ w sprawie nadawania tytułów i odznaczeń zasłużonym działaczom sportowym, wniosek ZSCh w sprawie amnestii w sporcie, uchwalenie wytycznych dla prac Prezydium GKKF na pierwszy i drugi kwartał 1950 r., rezolucja.

W TRZY miesiące po uchwale Biura Politycznego Sejm Ustawodawczy jednomyślnie uchwalił projekt ustawy o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, powołując do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezesie Rady Ministrów. Uchwalenie tego projektu, będącego wynikiem pracy członków PZPR — jest ostatecznym zakończeniem reorganizacji struktury sportu polskiego.

Z rokiem 1950 Polska weszła w okres realizacji 6-letniego Planu budowy fundamentów socjalizmu. Kultura fizyczna stanowi po raz pierwszy część składową tego planu, w którym zapewnione zostały poważne środki, umożliwiające duży rozwój wychowania fizycznego i sportu. Celowość zużytkowania tych środków może być osiągnięta tylko w ramach Komitetu Kultury Fizycznej.

Główny Komitet Kultury Fizycznej — to dowód, że obecnie w polskim ruchu sportowym nie ma żadnych rozbieżności między organizacjami masowymi, a aparatem państwowym. Należy zdać sobie sprawę również z tego, że w przeciwieństwie do działającej w latach 1946 — 48 Państwowej Rady WF i PW, która była ciałem nieokreślonym politycznie i klasowo (zasiadał w niej zaledwie jeden przedstawiciel klasy robotniczej) — GKKF jest aparatem całkowicie określonym, który będzie łączyć w codziennej pracy opiekę państwa z realną działalnością działaczy społecznych, co przyczyni się w znacznym stopniu do poważnego zwiększenia udziału organizacji społecznych w kierownictwie ruchem sportowym.

Samo życie, pulsujące na każdym odcinku marszu Polski do socjalizmu, zrodziło konieczność powołania do życia GKKF. Jeszcze w poprzednim etapie pracy państwo musiało wywierać presję na szereg związków i organizacji sportowych, ażeby działalność ich pozostawiającą wiele do życzenia skoordynować i nagiąć do ogólnej linii państwowej. Obecnie — po reorganizacji, na nowym etapie

dalszy ciąg na str. 2



LUCJAN MOTYKA
przewodniczący GKKF



ALEKSANDER BURSKI
wiceprzewodniczący GKKF



ZDZISŁAW WRÓBLEWSKI
wiceprzewodniczący GKKF

Prezydium GKKF

NA WNIOSEK Prezesa Rady Ministrów Prezydent RP ob. Bolesław Bierut mianował Przewodniczącego Głównego Komitetu KF

posła LUCJANA MOTYKĘ — — dotychczasowego dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Na wniosek zainteresowanych ministerstw i organizacji, jako wiceprzewodniczących Prezes Rady Ministrów powołał:

Aleksandra Burskiego — wiceprzew. CRZZ,

Zdzisława Wróblewskiego — sekr. Zarz. Gł. ZMP,

Władysława Jagusztyna — wiceprzew. Zarz. Gł. ZSCh.

Jako sekretarzy:

Edmunda Kosmana — wicedyr. GUKF,

Henryka Szemberga — wicedyr. GUKF,

Jako członków Prezydium:

Henryka Jabłońskiego — wiceministra Oświaty,

Bogusława Kożusznika — wiceministra Zdrowia,

Gen. Jerzego Bordziłowskiego— głównego insp. Wojsk. Inż. MON,

Płk. Apolinarego Mineckiego.

Dźwignia masowości

NA PORZĄDKU dziennym Pierwszego Plenarnego Posiedzenia GKKF stoi sprawa Odznaki Sprawności Fizycznej — jedna z czołowych pozycji na froncie walki o upowszechnienie wychowania fizycznego Polski Ludowej.

Historyczna uchwała BP KC PZPR zaleca „rozszerzenie i uatrakcyjnienie form masowego wychowania fizycznego przez rozpracowanie programu masowych imprez i akcji sportowych oraz opracowanie Państwowej Odznaki Sprawności Fizycznej, jako ważnego czynnika i sprawdzianu kultury fizycznej."

I właśnie na pierwszym posiedzeniu przedstawiciel ZMP przedłoży konkretny wniosek o wprowadzenie odznaki, która szybko stanie się dźwignią masowego sportu, jego najlepszym propagatorem.

W Związku Radzieckim, gdzie państwową odznakę wprowadzono już w r. 1931, i gdzie ma ona swą wielką i chlubną historię, kilkakrotnie modyfikowano jej strukturę, tworząc szereg odmian, których naczelnym zadaniem było — jak najwięcej sportowców, jak najlepszych sportowców.

W 1939 r. Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu stwierdził:

„...z wprowadzeniem nowej odznaki GTO („Gotowy do pracy i obrony — przyp. red.) polepsza się system ćwiczebno - sportowej pracy, otwiera się szerokie możliwości połączenia zwykłych ćwiczeń gimnastycznych i sportowych z wszechstronnym przygotowaniem fizycznym do socjalistycznej pracy i obrony.

Sport radziecki otrzymuje trwałą podstawę dla jeszcze większego, masowego rozwoju i dalszego podniesienia sportowo - technicznych umiejętności".

Doświadczenia Związku Radzieckiego w walce o masową kulturę fizyczną i zrozumienie wartości państwowej odznaki, są w naszej pracy cennym wskazaniem (RED.).

St. Marusarz zwichnął nogę!

Nie będzie startował w T. Łomnicy

TATRZAŃSKA ŁOMNICA, 15. 2. (tel. wł.) — Staszek Marusarz nie będzie startował w „Pucharze Tatr"!

Wiadomość ta podana nam telefonicznie przez trenera Orlewicza, zmartwi na pewno opinię sportową kraju. Ubytek jednego z najlepszych skoczków Polski, osłabi poważnie reprezentację naszą na Pucharze, tym bardziej, że Marusarz jest jednym z niewielu skoczków, umiejących w decydującym momencie utrzymać nerwy na wodzy i nie zawieść pokładanych w nim nadziei.

Marusarz doznał podczas ostatniego konkursu skoków w Banskiej Bystrzycy zwichnięcia stawu skokowego i lekarze orzekli, że nie będzie w stanie skakać przez pewien czas. W każdym razie nie ma mowy o starcie w otwartym konkursie skoków, którym rozpocznie się w niedzielę „Puchar Tatr".

— Staszek po oddaniu ostatniego skoku — wylądował dobrze, dopiero na dole stracił równowagę i jadąc na jednej narcie, upadł tak nieszczęśliwie, że zwichnął sobie nogę. Upadków było zresztą wskutek fatalnych warunków, bardzo dużo. Czołowy skoczek Polski Kozak, miał m. in. oba skoki z upadkiem.

Kontuzja Marusarza, to jednak nie koniec zmartwień mgr. Orlewicza. W Pucharze nie będzie startował długodystansowiec Holeksa, który nabawił się bronchitu, nie stanie także na starcie mistrzyni Polski w kombinacji alpejskiej Kowalska. Zawodniczka ta nie trenowała jeszcze ani razu w Tatrzańskiej Łomnicy, na skutek kataru krtani.

— Reszta trzyma się jako tako — poinformował nas mgr Orlewicz. — Są wprawdzie jeszcze pewne, niegroźne zresztą, niedomagania kilku zawodników, które do niedzieli znikną bez śladu.

— A jak warunki śniegowe?

— Z tym jest bardzo słabo. Jest trochę śniegu, który na razie wystarcza nam do treningu. Od niedzieli padało bardzo niewiele. Najwięcej skorzystała na opadzie skocznia w Strbskim Lesie, gdzie jest obecnie 25 cm śniegu.

— Jeżeli mówimy o skoczni — ciągnął dalej trener Orlewicz — to organizatorów spotkała niemiła niespodzianka. Mianowicie, wskutek wadliwego profilu, skocznia nie została zatwierdzona przez FIS. Przez całą środę trwały gorączkowe prace nad zmianą profilu i nie mogliśmy przeprowadzić normalnego treningu. Tempo prac jest jednak tak szybkie, że już jutro będziemy mogli skakać na skoczni dostosowanej do wymagań FIS.

W Tatrzańskiej Łomnicy przebywają obecnie ekipy Bułgarii, Rumunii, Węgier, Polski i CSR. Bułgarzy przybyli na miejsce w środę. W najbliższym czasie oczekuje się przyjazdu drużyny fińskiej.

Zawodnicy polscy mają, poza treningiem, prawie cały czas wypełniony pogadankami, programem oświatowym i zajęciami świetlicowymi. Każda wolna chwila przeznaczona jest na odpoczynek. W piątek cała ekipa wybiera się na wycieczkę do Demenowskich Jaskiń.

W środę w Tatrzańskiej Łomnicy odbyły się mistrzostwa sztafetowe CSR, które były przedmiotem zainteresowania ze strony przyszłych przeciwników narciarzy czechosłowackich. Na trasie nie zabrakło także zawodników polskich. Najlepszy czas w sztafecie uzyskał zeszłoroczny mistrz „Pucharu Tatr" — Csardal, mając jednak poważnego konkurenta w Melischu, którego pobił o zaledwie 12 sekund.

FINOWIE LECĄ NA PUCHAR TATR

18 narciarzy Finlandii, zrzeszonych w Związku Robotniczym TUL, wylatuje w dniu 16 bm. samolotem do Pragi, a stamtąd Finowie udają się do Tatrzańskiej Łomnicy na Puchar Tatr.

Janusz Kalbarczyk telefonuje:

Niezwykła gładkość lodu spowodowała: Trzy potknięcia Głażewskiej upadek Sędzimirówny

— TU MOSKWA, Hotel National, przy telefonie Kalbarczyk.

— Moje wrażenia z mistrzostw? Przede wszystkim źle stało się, że przyjechaliśmy tak późno. Nasze zawodniczki trenowały tu ledwie dwa razy i nie mogły przyzwyczaić się do gładkości lodu, po prostu obawiały się jej i dlatego osiągnęły gorsze wyniki, niż w Polsce.

— Poza tym nieszczęśliwie wylosowały, bo otwierały zawody, jadąc na 500 m w pierwszej parze i razem; Głażewska nie miała więc odpowiedniego dopingu. Sędzimir przewróciła się, a Głażewska trzykrotnie potknęła się na gładkim lodzie, do którego nie była przyzwyczajona.

— Lepiej było drugiego dnia, bowiem zawody odbywały się przy temperaturze 4 stopni ciepła i lód nie był już taki gładki, jak poprzedniego dnia. Głażewska pojechała na 5.000 m doskonale, plasując się na 11 miejscu, a zwyciężając m. in. cztery zawodniczki radzieckie: rekordzistkę ZSRR na 3.000 m Cholszczewnikową, Wołowową, Ponomarewą, Kondakową oraz Norweżkę Thordvaldsen, która była trzecia na 500 m, nadto jedną zawodniczkę fińską.

W drugim dniu mistrzostw przeżywaliśmy wielką emocję, bowiem Żukowa, po trzech konkurencjach prowadziła przed Isakową różnicą 1 pkt. Żukowa była faworytką zawodów, zwłaszcza, że jest doskonałą sztajerką. Startowała ona na 5.000 m przed przerwą, kiedy lód był miękki. Kiedy przejechało już pięć, nastąpiła 20 minutowa przerwa, po której lód stężał i nawierzchnia poprawiła się znacznie. Isakowa startowała właśnie po przerwie, a mając lepsze wa

dalszy ciąg NA STR. 3

Pływacy Bratysławy w Łodzi

ŁÓDŹ, 15.2. (tel. wł.). Czechosłowacy zawiadomili Łódzki Okr. Zw. Pływacki, że zgadzają się na wysłanie reprezentacji Bratislawy do Łodzi na spotkanie w dn. 20 bm. (poniedziałek).

W skład drużyny czechosłowackiej wejdą m. inn. dwaj zawodnicy o europejskim poziomie, mianowicie Skowajsa i Koumadel, specjaliści w stylu klasycznym.

Tylko cztery wagi pojadą do Sztokholmu

W drugiej połowie marca (20—25) odbędą się w Sztokholmie I mistrzostwa świata w ciężkoatletyce, połączone z kongresem i kursem dla sędziów międzynarodowych. PZA otrzymał już zezwolenie od GUKF na wyjazd ekspedycji.

— Projektujemy wysłanie na kongres i kurs sędziowski trzech arbitrów — mówi nam prezes PZA, Wacław Ziółkowski.

— Jeżeli chodzi o obesłanie mistrzostw, przyjęliśmy zasadę, że pojadą tylko młodzi i utalentowani zapaśnicy.

— Czy PZA wyśle reprezentantów we wszystkich wagach?

— Nie. Chcemy wysłać tylko czterech zawodników, mianowicie: w muszej Sznajdra z Poznania, w koguciej Tobołę ze Śląska, w piórkowej Klorka z Poznania i w średniej Radonia z Krakowa.

Pierwsze posiedzenie Głównego Komitetu K. F.

dokończenie ze str. 1

pracy, po powołaniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej aparat państwowy będzie pomagał w rozwoju organizacji i związków. Będzie pomagał i kierował. Dlatego więc słuszny jest, aby wszystkie środki zostały skupione w jeden potężny nurt. Główny Komitet Kultury Fizycznej powołany przy Prezesie Rady Ministrów jest państwowym organem planowania, kierownictwa i kontroli całokształtu spraw kultury fizycznej. Wielotorowość na tym odcinku życia społecznego zostaje ostatecznie usunięta.

Do zakresu działania Głównego Komitetu należą sprawy szkolenia kadr, ustalanie wytycznych w zakresie organizacji i programu wychowania fizycznego w szkołach i zakładach nauczania wszelkich typów oraz nadzór w porozumieniu z właściwymi ministrami nad realizacją tych wytycznych. Komitet ma również nadzór nad instytucjami naukowo-badawczymi i szkołami wyższymi wychowania fizycznego. Tym samym Akademia WF imienia Gen. Karola Świerczewskiego i w przyszłości studia w. f. przechodzą pod zarząd GKKF.

Następnie do zadań GKKF należą sprawy produkcji i rozdziału sprzętu sportowego oraz sportowych inwestycji i urządzeń.

NA CZELE GKKF stoi przewodniczący, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów. Ponadto do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wchodzą:

3 przedstawiciel ministerstwa Obrony Narodowej, 2 Bezpieczeństwa Publicznego, 2 Oświaty, 2 Zdrowia, 2 Związku Młodzieży Polskiej, 2 CRZZ, 2 Związku Samopomocy Chłopskiej, 1 przedstawiciel Powszechnej Organizacji Służba Polsce, 1 Centr. Urzędu Szkol. Zaw., 1 Związku Harcerstwa Polskiego, 12 przedstawicieli zrzeszeń sportowych, 9 nauki.

Ogólna liczba członków Komitetu wraz z przewodniczącym wynosi 40. Na czele Komitetu stoi Prezydium, w skład którego wchodzą: Przewodniczący, trzech wiceprzewodniczących, sekretarze i członkowie.

Analogicznie do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej tworzy się Komitety wojewódzkie i powiatowe kultury fizycznej. Budżet GKKF stanowi osobny dział w budżecie Prezydium Rady Ministrów.

Skład GKKF

OPRÓCZ 10 członków Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, którzy tworzą prezydium GKKF — a których nazwiska zamieszczamy na str. 1 w skład GKKF wchodzą następujące osoby:

1. Stefan Rzeszot (ZMP),
2. Teodor Dołowy (CRZZ),
3. Czesław Gajewski (ZSCh),
4. Ludgard Szelewicz (MON),
5. Henryk Hubert (MON),
6. Zdzisław Szymczak (MBP),
7. Zajączkowski Zdzisław (Min. Zdrowia),
8. Aleksander Merkier (CUSZ),
9. Jan Zajdel (Komenda Główna SP),
10. Pelagia Lewińska (ZHP),
11. Włodzimierz Reczek (Państwowa Rada Turystyki),
12. Tomasz Lempart (Gwardia),
13. Szarbowski (AZS),
14. Maksymilian Szukała (Związkowiec),
15. Leszek Rylski (Spójnia),
16. Grajkowski (Górnik),
17. Reszczyński (Ogniwo),
18. Puchała (Unia),
19. Mieczysław Przybysz (Włókniarz),
20. Stanisław Stachacz (Kolejarz),
21. Grochowski (Stal),
22. Ludwik Opiłowski (Budowlani),

oraz

23. Aleksander Gutowski — Dyr. Biura Kadr GKKF,
24. Henryk Czarnik — Dyr. Biura WF i Sp. GKKF,
25. Tadeusz Kuchar — Radca do spraw inwest. GKKF,
26. Stanisław Górny — Dyrektor AWF,
27. Prof. dr Zygmunt Gilewicz — Dziekan AWF.

Trzech dalszych członków Komitetu zostanie dokooptowanych w najbliższej przyszłości.

Mistrzowie i wicemistrzowie Polski w ping-pongu 1933-1949

1933 LWÓW
1) Ehrlich — Hasmonea, Lwów.
2) Kühl — Hasmonea, Lwów.

1934 KRAKÓW
1) Schiff — Samson, Tarnów.
2) Klein — Samson, Tarnów.

1935 POZNAŃ
1) Schiff — Samson, Tarnów.
2) Finkielstein — Hasmonea, W-wa.

1936 WARSZAWA
1) Schiff — Samson, Tarnów
2) Finkielstein — Hasmonea, W-wa.

1937 TARNÓW
1) Finkielstein — Hasmonea, W-wa.
2) Schiff — Samson, Tarnów.

1938 CZĘSTOCHOWA
1) Schiff — Samson, Tarnów.
2) Pukiet — Makabi, Chorzów.

1939 LWÓW
1) Schiff — Samson, Tarnów.
2) Piórowicz — Orkan, W-wa.

1946 KRAKÓW
1) Gaj — Orzeł, Warszawa.
2) Mamczarczyk — Cracovia.

1947 KATOWICE
1) Blonder — Cracovia.
2) Piechaczek — Siemianowice

1948 RADOM
1) Kawczyk — Siemianowice.
2) Widera — Kopalnia Polska.

1949 LUBLIN
1) Gaj — Pocztowiec, W-wa.
2) Otręba — Ruch, Chorzów.

PATYŃSKI MISTRZEM LUBLINA

W Lublinie odbyły się indywidualne mistrzostwa tenisa stołowego, z udziałem 53 zawodników. Do rozgrywek finałowych weszli: Niemcewicz, Paszczyk, Zielonka, Chodon oraz zeszłoroczny mistrz Lublina—Patyński.

W spotkaniach finałowych Patyński pokonał przeciwników, zdobywając tym samym pierwszą lokatę. Drugie miejsce zajął Niemcewicz (Kolejarz), na trzecim uplasował się Paszczyk (Związkowiec).

Wyścig dwu Gwardii trwa

Na ringach Łodzi i Gdańska ważą się losy mistrzostwa

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę o mistrzostwo I Ligi bokserskiej spotkają się:

Związkowiec Łódź — Gwardia Warszawa w Łodzi.

Gwardia Gdańsk — Kolejarz Gdańsk.

Związkowiec Bydgoszcz — Stal Chorzów w Bydgoszczy.

Dzień 19 lutego będzie bodaj decydujący w rozgrywkach ligowych. Obie Gwardie, pretendujące do tytułu i mające równą ilość punktów zaczynają finisz we wzajemnym wyścigu. Ani warszawskiej ani gdańskiej drużynie nie wolno przegrać. Obie rywalki spotykają niebezpiecznych przeciwników.

Gwardia warszawska jedzie do Łodzi i dobrze pamięta, że przecież na ringu WIMY potknęła się Gwardia gdańska. Warszawiacy zdają sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa. Wiedzą również, że ubiegłej niedzieli w spotkaniu ze Stalą drużyna miała słabe punkty, które powinny teraz być usunięte. Przypuszczalnie więc, w drużynie stołecznej zajdą duże zmiany, ale plany strategiczne trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Łodzianie prawdopodobnie zdobędą punkty w muszej, koguciej, półśredniej. Może dojść do takiej sytuacji, że walka w ciężkiej będzie decydowała o zwycięstwie, a może o uzyskaniu remisu. Mecz niewątpliwie będzie bardzo zażarty.

O zestawieniu par trudno jest pisać, gdyż obie strony przypuszczalnie szykują niespodzianki. W pierwszym spotkaniu zwyciężyła Gwardia 13:3.

Nie tylko w Łodzi będą się ważyły losy mistrzostwa. Punkt ciężkości znajdować się będzie również na Wybrzeżu, gdzie rozegrane zostaną derby lokalne Gwardia Gdańsk — Kolejarz (Gedania). W pierwszej kolejce zdecydowane zwycięstwo odniosła Gwardia 11:5. Tym razem gwardziści przystąpią do rewanżowego spotkania bez Flisikowskiego, który odpoczywa po nokaucie. Tak więc w kategoriach ciężkich Kolejarze powinni osiągnąć przewagę i kto wie czy właśnie walki końcowe nie zadecydują o wyniku meczu.

Na marginesie tego spotkania ktoś złośliwy powiedział:

— Czy to prawda, że Gołyński ma startować w muszej...?

W Bydgoszczy walka będzie się toczyła pod znakiem ucieczki od spadku z Ligi. Do walki tej z większymi szansami przystępuje Stal, która w tej chwili posiada silną i wyrównaną drużynę. Jak się zdaje, ślązacy powinni wywieźć z Bydgoszczy dwa punkty. W pierwszej kolejce mecz zakończył się remisem.

II LIGA

Ogniwo (Cracovia) — Stal Wrocław w Krakowie.

Zw. Warta — Kolejarz Poznań w Poznaniu.

Ogniwo Wrocław — ŁKS Włókniarz we Wrocławiu.

Wrocławska Stal nie będzie miała kłopotów w Krakowie i bez wątpienia powiększy jeszcze swój dorobek punktowy. W pierwszej turze wygrała Stal 11:5.

W Poznaniu spotkają się rywale miejscowi. Warta w pierwszym meczu zwyciężyła 10:6 i tym razem niewątpliwie osiągnie nowe zwycięstwo.

Ogniwo przyjmuje we Wrocławiu łódzkiego Włókniarza. Drużyna wrocławska będzie osłabiona dwoma zawodnikami znokautowanymi w walce ze Stalą, co jeszcze więcej osłabi ten zespół, skazany na spadek. Pierwszy mecz wygrali łodzianie 14:2.

O WEJŚCIE DO II LIGI WALCZĄ:

Legia Warszawa — Lublinianka w Warszawie.

Kolejarz Olsztyn — Gwardia Rzeszów.

Bawełna Łódź — Włókniarz (Kalisz).

Gwardia Kraków — Budowlani Mysłowice.

Legia w pierwszej turze przegrała 6:10. Bokserzy warszawscy ubiegłej niedzieli, nie błysnęli formą w Rzeszowie i trudno przypuszczać, aby rewanż im się powiódł. Ciekawy może być pojedynek w ciężkiej pomiędzy Stecem a Gościańskim.

Kolejarz Olsztyn ubiegłej niedzieli nie stawił się w Lublinie, przegrywając walkowerem 0:16. Drużyna olsztyńska jednak nie wycofała się z mistrzostw i przyjmuje u siebie Gwardię rzeszowską. Pierwsze spotkanie wygrali rzeszowianie 13:3.

Łódzka Bawełna przyjmuje Włókniarza z Kalisza. W pierwszej kolejce mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. W tej chwili wydaje się, że większe szanse mają kaliszanie.

Gwardia krakowska stojąca na straconej pozycji, spotyka Budowlanych z Mysłowic, z którymi przegrała w pierwszej kolejce 2:14. Łatwo się domyśleć, że i tym razem krakowianie zejdą z ringu pokonani.

Podział foteli sędziowskich

NA MECZE I i II Ligi bokserskiej oraz na spotkania o wejście do II Ligi zostały wyznaczone następujące komisje sędziowskie:

Związkowiec Łódź — Gwardia (W-wa), o godz. 11 w Łodzi. W ringu mgr Kowalski (Pozn.), na punkty Dziura (Śl.), Suszczyński (Pozn.), Markowski (Śl.).

Gwardia Gdańsk — Kolejarz Gdańsk o godz. 12 w Gdańsku, w ringu Gronowski (W-wa), punkty Karski (W-wa), Krasuski (W-wa), E. Sieroczewski (Ł).

Związkowiec Bydgoszcz — Batory Stal Chorzów, godz. 19 w Katowicach, w ringu Nowakowski (W-wa), punkty Urbaniak (P), Jeruszko (Gd.), Sikorski (Ł).

II LIGA

Cracovia Ogniwo — Stal Wrocław, godz. 12 w Krakowie. W ringu Twardowski (Ł), punkty Mikuła (Wr.), Łukomski (W-wa), Szott (W-wa).

Związkowiec Warta — Kolejarz Poznań w Poznaniu godz. 19. W ringu Lisowski (W-wa), punkty Łukaszewski (Śl.), Neuding (W-wa), Ćwikliński (Śl.).

Ogniwo Wrocław — Włókniarz Łódź, godzina 12 we Wrocławiu. W ringu Wróż (Poznań), punkty Maciejewski (W-wa), Bielewicz (Pozn.), Borski (Śl.).

O WEJŚCIE DO II LIGI

Legia Warszawa — Lublinianka, w Warszawie godz. 11. W ringu Kubiak (Ł), pkt. Golański (Ł), Bogdanowicz (Kr.), Magiera (Poznań).

Kolejarz Olsztyn — Gwardia Rzeszów w Olsztynie, godz. 17. W ringu Snowacki (Gd.), punkty Blukis (Gd.), Pernak (W-wa), Borkowski (W-wa).

Bawełna Łódź — Włókniarz Kalisz w Łodzi (godz. nieustalona). W ringu Masłowski (Pozn.), punkty Chrostowski (Gd.), Karski (W-wa), Leżohupski (Szcz.).

Gwardia Kraków — Budowlani Mysłowice w Krakowie, godz. 19. W ringu Kobiałko (Lubl.), punkty Mikuła (Wr.), Łukomski (W-wa), Szott (W-wa).

★

Pomorze — Sokol Hranice w Bydgoszczy. W ringu Nowakowski, punkty Bochański (Pom.), Urbaniak (Pom.) oraz sędzia czechosłowacki.

Mistrzowie małej rakietki walczyć będą we Wrocławiu o pierwszeństwo

ZWOLENNIKÓW celuloidowej piłeczki spotkała miła niespodzianka: do stolicy Dolnego Śląska przybył członek zarządu PZTS — ob. Staniszewski z Radomia, który zakomunikował, że tegoroczne indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym odbędą się we Wrocławiu. Propozycję władz centralnych przyjęli gospodarze z radością, gdyż ping-pong cieszy się dużym powodzeniem, a hala sportowa nie nastręcza kłopotu. W błyskawicznym tempie zwołano konferencję, na której opracowany został program zawodów.

Rozgrywki odbędą się w obszernej hali „Energetyk", w dniach 18 i 19 bm. W celu sprawnego przeprowadzenia gra będzie się toczyła na sześciu stołach, przy czym do dyspozycji zawodników będą także dwa stoły treningowe. Nad każdym stołem zainstalowane zostało światło elektryczne, a dla publiczności przygotowano 1.000 wygodnych miejsc siedzących.

Do Wrocławia zawodnicy przybędą w nadchodzący piątek i zamieszkają w zarezerwowanych pokojach hotelu Polonia, mieszczącym się w pobliżu Dworca Głównego. W dniu 18 bm. o godzinie 8 rano w hali „Energetyk" odbędzie się odprawa kierowników i zawodników, po czym nastąpi losowanie.

Organizatorzy przewidują, że w mistrzostwach weźmie udział stu kilkudziesięciu zawodników z 16 okręgów. Uczestnicy podzieleni zostaną na 16 grup. W każdej grupie znajdować się będzie rozstawiony zawodnik. Należy przypuszczać, iż zostaną rozstawieni: ślązacy — Kawczyk, Widera, Otręba, Pierończyk; warszawianie — Gayer i Kugler I; krakowianie — Mamczarczyk i Dobosz; łodzianie — Krysik i Krygier, lublinianin — Patyński, wrocławianie — Arbach i Ciupryk oraz jeszcze trzech zawodników.

Mistrzostwa przeprowadzone zostaną systemem punktowym (każdy z każdym). System ten będzie obowiązywał we wszystkich fazach rozgrywek.

Z każdej grupy do dalszych gier zakwalifikuje się po dwu zawodników. W ten sposób z 32 tenisistów, który zwyciężą w eliminacjach utworzonych będzie 8 grup (po czterech zawodników w każdej grupie). Zwycięzcy tych grup zakwalifikują się z kolei do półfinałów. Gry półfinałowe odbędą się w dwóch grupach (po czterech zawodników w każdej grupie). Z każdej grupy do finałów zakwalifikuje się po dwóch zawodników. Czwórka ta oraz zeszłoroczny mistrz Polski — Gaj, tworzyć będą tak zwaną pulę finałową.

Tegoroczne mistrzostwa przeprowadzone zostaną z uwzględnieniem nowych przepisów PZTS. Czas gry pierwszego seta nie będzie przekraczał 20 minut. Gdyby w ciągu 20 minut set nie został zakończony, gra zostanie przerwana, a za zwycięzcę seta będzie uważany zawodnik mający przewagę punktową. Następne sety nie mogą trwać dłużej niż 10 minut. W wypadku, gdyby po 10 minutach stan gry był równy, zarządzona zostanie 5 minutowa dogrywka w celu wyłonienia lepszego zawodnika w danym secie.

Piąte po wojnie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym rozgrywane będą piłeczkami węgierskimi, przywiezionymi przez nasze kierownictwo z Budapesztu.

Ping-pongowe mistrzostwa Polski wywołały we Wrocławiu duże zainteresowanie. Bardzo starannie przygotowują się do nich gospodarze. Czterech reprezentantów Dolnego Śląska zostało już wyłonionych: Arbach, Ciupryk, Popiół (Legnica) i Szycer (Wałbrzych). Następna czwórka ustalona będzie na podstawie eliminacji, które odbędą się w czwartek z udziałem Stachla, Wendy, Roslana, Ajzenberga, Ormiana, Stadnika, Dudka i Kępy.

M. Dr.

Uczniowie w Obornikach mają sportowe ambicje

W lutym br. z inicjatywy Pow. Rady Zw. Zawodowych zostały zorganizowane mistrzostwa w tenisie stołowym, o drużynowe mistrzostwo miasta Obornik.

Do rozgrywek zgłosiło się 14 drużyn. Faworytem była drużyna Spółdzielców, ale młodziutki zespół Szkolnego Koła Sportowego rozgromił kolejno wszystkie drużyny i pobił Spółdzielców w stosunku 8:2, zdobywając tytuł Drużynowego Mistrza Obornik w tenisie stołowym i... puchar. Drużyna SKS-u grała w składzie: Misterski Henryk, Misterski Bogusław, Matysiak Przemysław, Łazarewicz Bogdan, Stepka Bogusław, Schoener Jan (rezerwa).

Szkolne Koło Sportowe powstało w roku bieżącym, założone przez uczniów Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej. Dotąd SKS nie ma należytej opieki i odpowiednich warunków. Mimo to, chłopcy nie tracą nadziei i wraz ze swym opiekunem mgr W. F. Stepką, uparcie pracują nad stworzeniem jak najlepszych warunków. Szkolne Koło Sportowe prócz tenisa stołowego, posiada sekcje: sportów zimowych, gier świetlicowych, piłki ręcznej i nożnej, szachową, lekkoatletyczną, bokserską i zapasów. Chłopcy Szkolnego Koła Sportowego chcą wydrzeć prymat „Gwardii" obornickiej i stać się najsilniejszą drużyną nie tylko w tenisie stołowym, ale i w innych dziedzinach.

Dnia 10.2 rozegrany został mecz tenisa stołowego między SKS i Gwardią. Mecz wygrało Szkolne Koło Sportowe w stos. 6:4.

MARYNARZE MISTRZAMI PIŁKI WODNEJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W MOSKWIE zakończono trwające przez tydzień mistrzostwa ZSRR w piłce wodnej. Tytuł mistrza zdobyła drużyna marynarzy WMS, która na 7 rozegranych spotkań 6 wygrała a jedno zremisowała.

Czekamy na pokazy wycieczkowiczów węgierskich

Rozpoczynające się w nadchodzącą sobotę we Wrocławiu mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, zapowiadają się bardzo interesująco. Otręba, Gaj, Kawczyk, Widera i Gayer z pewnością zechcą udowodnić, że wysłanie ich na mecz z Rumunią i mistrzostwa świata w Budapeszcie przyniosło im korzyść. Dlatego też walki tych zawodników z pozostałą stawką konkurentów, unaocznią nam, czy ping-pongiści zmarnowali czas w Budapeszcie, czy też nauczyli się gry nowoczesnej, tj. nastawionej wyłącznie na atak. Zrozumiałe jest, że „przestawienie się" np. Otręby byłoby równoznaczne z jego klęską, zmiana systemu gry musi przejść łagodnie, drogą ewolucji, stąd też nie oczekujemy po nim, jak też i po innych zawodnikach rewelacji. Nie sądzimy bowiem, aby Gaj, Widera, Kawczyk czy Gayer, bez trudu rozprawili się z rywalami, przez których byli już zwyciężani nie jeden raz. Sądzić jednak wolno, że po spotkaniach z zawodnikami, którzy przedstawiają cl; tę światową, zademonstrują grę, stojącą na lepszym poziomie, aniżeli ją prezentowali przed wyjazdem.

Jeżeli chodzi o porównanie szans „Węgrów" z pozostałymi zawodnikami, to przypuszczamy, że największy orzech do zgryzienia będą mieli z następującymi zawodnikami: Patyńskim, Kuglerem I, Krygierem i Arbachem. Do tej wyrównanej stawki zawsze wtrącić mogą swoje „trzy grosze" Mamczarczyk, Pierończyk, Krause czy Jagodziński lub Krysik. Jak więc z tego pobieżnego przeglądu widać, walki we Wrocławiu zapowiadają się bardzo zacięcie. Najmniejsze potknięcie, słaba odporność nerwowa, niedostateczna kondycja — zaważyć może w ostatecznej rozgrywce.

Na marginesie zaznaczyć trzeba, że system walk „każdy z każdym" jest już nieco przestarzały, obawiamy się, czy z turnieju we Wrocławiu nie zrobi się podobny „tasiemiec", jak to miało miejsce w Warszawie.

Warszawa ustaliła skład na Wrocław

Warszawski OZTS ustalił już skład drużyny wyjeżdżającej na mistrzostwa Polski we Wrocławiu. Stolicę reprezentować będą: Gaj, mistrz Polski, Kugler I, Jagodziński, Pęczkowski, Gayer, Kugler II, Samborski, Karaś i mistrz juniorów Warszawy, Dembowski.

Sokol Hranice w Polsce

Ostatnie dni lutego (24 — 28) przeznaczone zostały na akcję popularyzacyjną zbliżenia kulturalnego z Czechosłowacją pod nazwą „Dni Lutowe". Akcja ta ma na celu upamiętnienie dnia przewrotu lutowego w CSR.

W ramach tej akcji przyjedzie do Polski pięściarska drużyna czechosłowacka Sokol Hranice. Przyjazd ten zaakceptowany został już przez GUKF i PZB. Czechosłowacy 19 bm. walczyć będą w Bydgoszczy, 23 w Szczecinie lub Koszalinie, a 26 w Warszawie.

Dyskwalifikacje bokserów gdańskich

GDAŃSK, 15.2 (tel. wł.) — GOZB zdyskwalifikował na ostatnim posiedzeniu 5 zawodników, którzy mimo wyznaczenia, nie stawili się w niedzielę 12 bm. na zawody propagandowe w Kościerzynie. Czterotygodniową dyskwalifikację otrzymali: Miller i Klein (Unia Wejherowo) oraz Stefaniak, Kuźmiński i Bzymek ze Związkowca Gdynia.

Zmiana w kalendarzu P.Z.B.

W związku z pobytem w Polsce drużyny czechosłowackiej Sokol Hranice, PZB przełożył mecz o wejście do I ligi Związkowiec Chełmża — Gwardia Koszalin — z dn. 19 lutego na dzień 5 marca oraz spotkanie Związkowiec Chełmża — Spójnia.

Notatnik pięściarza

Polski Związek Bokserski postanowił, że przed rozpoczęciem turnieju jubileuszowego, w sobotę 13 maja przeprowadzony zostanie wielki pokaz masowy ćwiczeń bokserskich.

Walne Zebranie PZB odbędzie się 11 czerwca. W związku z tym Okręgi muszą zakończyć swoje zebrania najpóźniej do 30 kwietnia.

13 marca odbędzie się w Warszawie ciekawy mecz pięściarski, w którym spotkają się zawodnicy ZS Gwardia Liga contra ZS Gwardia Klasa A.

Bokserzy Gwardii walczą w Szczecinie

Uzgodniono terminy meczów warszawskiej Gwardii w Szczecinie. Warszawianie walczyć będą dnia 4 marca z zespołem kombinowanym zawodników Gwardii szczecińskiej i Gwardii (Koszalin), a 5 marca z teamem klubów szczecińskich.

Gwardia przyjedzie w najsilniejszym składzie, z Patorą, Komudą, Kolczyńskim i Szymurą na czele.

Wyścig Kół w Gdańsku

W celu umasowienia kultury fizycznej, Okręgowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Gdańsku wprowadza od dnia 15 lutego do 31 grudnia br. współzawodnictwo kół sportowych, wchodzących w skład pionu ORZZ.

Regulamin współzawodnictwa obejmuje punktacje za:

1. udział drużyn w turniejach sportowych, organizowanych przez ORKF,
2. ilość członków koła sportowego, biorącego udział w masowych akcjach sportowych,
3. ilość zdobytych OSFiz. przez członków koła,
4. zorganizowanie sekcji lekkoatletycznej,
5. ilość członków koła sportowego, którzy są przodownikami pracy,
6. budowę obiektów sportowych sytemem gospodarczym,
7. ilość członków koła, biorących udział w masowych imprezach sportowych,
8. zorganizowanie pogadanek ideologicznych i referatów,
9. zorganizowanie przez koło sportowe, Ludowego Zespołu Sportowego,
10. zorganizowanie zawodów sportowych z LZS na wsi.

We współzawodnictwie ORKF zwycięży to koło sportowe, które zdobędzie największą ilość punktów.

NOWY OKRĘG ATLETYCZNY W GDAŃSKU

Z udziałem delegatów WUKF, zrzeszeń sportowych i klubów odbyło się zebranie organizacyjne Gdańskiego Okręgowego Związku Atletycznego.

Prezesem okręgu został wybrany ob. Zdzisław Wiśniewski (Budowlani—Lechia).

Już drugi kurs ZMP w Szklarskiej Porębie dobiega końca

W SZKLARSKIEJ PORĘBIE dobiega końca II turnus aktywistów sportowych ZMP. W dwu budynkach Zarządu Głównego wygodnie kwateruje 75 Zetempowców z całej Polski. Płeć piękna jest tu reprezentowana w jednej trzeciej. Wiek kursistów waha się od 17 — 25 lat. Kurs, który trwa w tym turnusie od 1 lutego ma na celu przeszkolenie aktywistów ZMP do pracy na odcinku sportowym.

Wzorem W. Markiewki

Na zakończenie konferencji roboczej trenerów piłkarskich w Katowicach uchwalono następującą rezolucję:

„Trenerzy piłkarscy, zebrani na pierwszej odprawie roboczej w Katowicach w trosce o wychowanie socjalistyczne zawodników i o poziom sportowy drużyn, podejmują zgodnie z wezwaniem długofalowego współzawodnictwa pracy Wiktora Markiewki oraz w oparciu o wspaniałe wzory radzieckich piłkarzy, zobowiązanie rzetelnej i ofiarnej pracy dla podniesienia poziomu piłkarstwa w Polsce Ludowej".

Zajęcia na kursie podzielone są na teoretyczne i praktyczne. W teoretycznych młodzi słuchacze pogłębiają wiedzę ideologiczną, zapoznają się z zagadnieniami Polski współczesnej, ze strukturą naszego sportu itp. Jeden z tematów wykładów obejmuje kulturę fizyczną i sport w Zw. Radzieckim.

Pogłębiając wiedzę, kursiści nie zaniedbują zajęć praktycznych, jeżdżą na nartach, uprawiają lekkoatletykę i piłkę ręczną.

Zajęcia rozpoczynają się o godz. 8. Kursiści podzieleni są na dwie grupy, które pracują pod kierunkiem instruktorów. Po południu przeznaczona jest jedna godzina na pracę samokształceniową. Prowadzi się ją w zespołach. Wieczorem, w świetlicy odbywają się zabawy, słucha się dziennika wieczornego, a nie rzadko młodzież własnymi siłami organizuje występy artystyczne.

Kurs obejmuje kilka sekcji, jak: teatralną, taneczną, czy prasową. „Prasa" znajduje tu wyraz w gazetce ściennej, której redaktor, Zyta Bednarska z Poznania wykazuje wiele pomysłowości i poczucia smaku. Gazetka ozdobiona jest ilustracjami, ręcznie malowanymi przez samych kursistów.

O potrzebie podobnego kursu świadczą m. in. rozmowy z młodocianymi Zetempowcami. Panuje wśród nich wielki zapał. Rozumieją, że brak im było wielu wiadomości, które nabyli właśnie na kursie, nadto nie potrafili rozwiązać różnych problemów, które nie przedstawiają teraz dla nich trudności, bowiem pogłębili swą wiedzę.

21 bm. kursiści rozjadą się do swych domów, wzbogaceni o nowe wiadomości. Budynki ZMP w Szklarskiej Porębie już 25 bm. znowu zaroją się młodzieżą Zetempowską, która zjedzie tu na III i ostatni turnus.

Dość zabawy w chowanego!

ZAPOWIEDZIANY i ustawicznie przekładany mecz z udziałem hokeistów czechosłowackich w Katowicach ostatecznie nie doszedł do skutku! Podobno ma on się odbyć w przyszłym tygodniu.

Wydaje nam się, że wobec turnieju Związków Zawodowych i konieczności przeprowadzenia turnieju finałowego o mistrzostwo Polski sprawa powinna stać się nieaktualną. Nie można ostatecznie trzymać w stałej gotowości bojowej około 20 hokeistów, których odrywa się od warsztatów pracy i skazuje na denerwujące łazikowanie, które na dobitek pochłania poważne sumy, mogące być użyte ze znacznie większym pożytkiem na bardziej produktywne cele.

Gracze obijając się w Katowicach — nie z własnej winy — z kąta w kąt sami najbardziej skarżyli się na tego rodzaju stan, toteż najlepiej będzie zabrać się do ostatecznego zakończenia rozgrywek mistrzowskich, które muszą rozpocząć się z końcem przyszłego tygodnia. Ściąganie reprezentacyjnych hokeistów już na wtorek do Katowic równoznaczne będzie z dalszym rozbiciem ich normalnego trybu, tym bardziej, że w trzy dni później zmobilizuje się ich znów do gier finałowych!

Hokeiści Zrzeszeń Sportowych walczą w turnieju na Torkacie

DLA uczczenia powołania do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej rozpoczyna się w czwartek w Katowicach turniej hokejowy z udziałem 9 reprezentacji Zrzeszeń Sportowych. Sam pomysł turnieju zasługuje na pełne uznanie, mamy natomiast zastrzeżenia, gdy chodzi o zestawienie zespołów. Zdaniem naszym na reprezentacje Zrzeszeń powinni składać się zawodnicy niższych komórek zrzeszeniowych, a nie gracze drużyn ligowych, gdyż w rezultacie turniej przemienia się w jeszcze jedną rewię tych samych, znanych reprezentacyjnych hokeistów i w rezultacie nie obrazuje pracy i postępów zrzeszeń sportowych na tym odcinku. Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie nasuwają się przy szkoleniu nowych hokeistów, ale to właśnie jest celem i zadaniem Zrzeszeń Sportowych, mających operować przede wszystkim masami.

Poza tym turniej katowicki zapowiada się ciekawie. Na torze znajdą się najlepsi hokeiści polscy wszystkich ligowych drużyn. Organizatorzy zupełnie słusznie zdecydowali się zmienić początkowy projekt i rozstawiają cztery najsilniejsze drużyny: Ogniwo, Kolejarz, Związkowiec i Górnik. W najlepszej sytuacji znajdzie się Związkowiec, gdyż będzie on reprezentowany przez drużynę KTH, która uchodzi za najpoważniejszego pretendenta do tytułu mistrza Polski.

Rozgrywki odbędą się w dwu grupach, gdzie każda drużyna walczyć będzie z każdą. Finał rozegrają zwycięzcy z każdej grupy.

Plany PZHL na najbliższą przyszłość

PZHL zdecydował, że zamiast projektowanych czterech turniejów ligi hokejowej, co pozwoliłoby ustalić kolejność miejsc, rozegrane będą tylko dwa: a mianowicie — finałowy i o 5 — 8 miejsce.

Na ostatnim zebraniu Zarządu postanowiono wystąpić na Walne Zebranie z wnioskiem o ograniczenie ilości drużyn ligowych do ośmiu, a mistrzostwa rozgrywać w dwu grupach (każdy z każdym). W ten sposób mistrzowie A-klasy mieliby możność ubiegania się o miejsce w lidze dopiero w sezonie 1951/52.

W tej chwili nie wiadomo jeszcze gdzie odbędą się turnieje finałowe. W rachubę wchodzi Zakopane i Torkat. Zakopane nie posiada jednak odpowiedniego lodowiska. Wybudowanie wysokich band jest podstawowym warunkiem powierzenia organizacji finałów, które odbędą się definitywnie 24 — 26 bm.

Turniej o miejsce 5 — 8 chce organizować cieszyński Piast. Jeśli nie dopiszą warunki lodowe, turniej odbędzie się w późniejszym terminie na Torkacie.

Pierwsza łyżwiarka świata nie rzuca słów na wiatr

TRZY razy mistrzostwo świata, pięć razy całkowite mistrzostwo ZSRR, 15 tytułów mistrzyni Związku Radzieckiego na dystansach 500 — 5.000 m, oto skromny skrót sportowego dorobku Marii Isakowej, najlepszej łyżwiarki świata na rok 1950.

Maria Isakowa zetknęła się pierwszy raz ze sportem w roku 1934. Miała wtedy 16 lat i marzyła o wielkich sukcesach sportowych, do których doszła dzięki wytrwałej pracy, tej pracy, która cechuje wszystkich zasłużonych mistrzów sportu w Związku Radzieckim.

Dla Isakowej, można powiedzieć, nie ma rzeczy niemożliwych. Wykazała to na mistrzostwach ZSRR w roku ubiegłym. Wygrała mistrzostwa, choć nikt już nie wierzył w możliwość odebrania Holszczewnikowej tytułu najlepszej łyżwiarki radzieckiej na rok 1949. Zwłaszcza, że Holszczewnikowa była wtedy we wspaniałej formie (pobiła rekord świata na 3.000 m, osiągając 5:29,1).

W ostatniej konkurencji mistrzostw w biegu na 5.000 m Isakowa jednak nadrobiła różnicę, przejechała 5.000 m w czasie o 9,1 sekund lepszym, niż Holszczewnikowa i obroniła tytuł absolutnej mistrzyni ZSRR.

Wyczyn Isakowej z roku ubiegłego to jeden z dowodów, że można zrobić nawet rzeczy niemożliwe. Trzeba tylko chcieć i pracować nad sobą. A Isakowa pracuje i chce być najlepszą łyżwiarką, chce by sportowcy ZSRR byli najlepsi na świecie.

Generalissimus Stalin uczy nas, byśmy stale dążyli do polepszania swych wyników. Nie wolno nam przestawać na tym, co już osiągnęliśmy. Nowy rok musi być dla nas rokiem nowych rekordów — pisała Isakowa w „Sporcie Radzieckim" na zakończenie roku 1949.

W 1950 roku na mistrzostwach świata udowodniła, że słów nie rzuca na wiatr. (S).

Wspaniała organizacja mistrzostw świata

dokończenie ZE STR. 1

runki lodowe — osiągnęła lepszy czas od Żukowej, co zdecydowało o zdobyciu przez nią tytułu mistrzowskiego.

— Jaka była organizacja zawodów?

— Wspaniała! Obserwowałem już wiele mistrzostw łyżwiarskich świata, ale po raz pierwszy byłem świadkiem tak dobrej organizacji. Przez megafony ogłaszano czas każdego okrążenia, a łyżwiarki były otoczone szczególnie troskliwą opieką zarówno przed, jak i po starcie.

— Pobyt w Moskwie upływa nam nadzwyczaj miło. Mamy do dyspozycji samochody, zwiedzamy stolicę Związku Radzieckiego; na opisanie tych wrażeń brak po prostu słów.

Codziennie jesteśmy w teatrze na balecie lub chodzimy do kina. Zwiedzaliśmy metro. Dziś byliśmy w kinie na filmie „Oswobodzenie Berlina". Gospodarze przyjmują nas bardzo serdecznie. Wracamy do Polski w czwartek samolotem.

Kogo pokonała Głażewska na 5.000 m?

MISTRZYNI Polski Głażewska, która zajęła na mistrzostwach świata w jeździe szybkiej 17 miejsce na 19 startujących, pojechała najlepiej na 5.000 m. W pobitym przez nią polu były m. in. cztery zawodniczki radzieckie:

CHOLSZCZEWNIKOWA: (Dynamo Moskwa), lat 30 uprawia sport od 1938 r. Absolutna mistrzyni ZSRR w 1944 r. Zwyciężczyni w turnieju miast w 1947 r. Rekordzistka świata w wieloboju i na 3.000 m. Pięciokrotna mistrzyni ZSRR na poszczególnych dystansach. Na VIII mistrzostwach świata zajęła drugie miejsce, a mistrzostwach ZSRR w 1950 r. zajęła piąte miejsce w ogólnej punktacji.

WOŁOWOWA: (Dynamo Gorki), lat 32. Uprawia sport od 1935 r. Zasłużona mistrzyni sportu. Absolutna mistrzyni ZSRR w jeździe szybkiej w 1937 r. Rekordzistka ZSRR na 500 m. Czterokrotna mistrzyni ZSRR na różnych dystansach. Na mistrzostwach świata w 1949 r. zajęła ex-aequo pierwsze miejsce z Isakową na 500 m.

KONDAKOWA: (Bolszewik Leningrad), lat 28. Uprawia sport od 1940 r. Mistrzyni sportu. Mistrzyni ZSRR na 500 m.

PONOMAREWA: (Wodnik Archangielsk), lat 27. Uprawia sport 3 lata. Mistrzyni Archangielska i stowarzyszenia Wodnik. Na mistrzostwach ZSRR w 1950 r. zajęła 11 miejsce.

Hokeiści CSR wygrywają ze Szwedami

Hokejowa drużyna szwedzka Mateus Poikarna rozegrała w Pardubicach ostatni mecz podczas tournee po CSR. Przeciwnikiem Szwedów była kombinowana reprezentacja CSR. Mecz wygrali Czechosłowacy 9:0 (0:0, 5:0,, 4:0).

Dużo doświadczeń wyborczych zebrano w okręgu warszawskim

AKCJA wyborcza w okręgu warszawskim jest na ukończeniu. Nieliczne koła czy kluby, które dotychczas nie dokonały wyboru nowych władz, to ogniwa organizacyjne, będące w trakcie zawiązywania się.

Wyjątkiem jest tu KS Kolejarz Polonia. Klub ten powstał dość dawno. Akcja wyborcza zainicjowana została w początkach listopada. Obecnie termin zebrania ustalono na 3 marca, ponieważ drużyna piłkarska wyjechała na wczasy, a chce koniecznie uczestniczyć w zebraniu. Mamy nadzieję, że ten termin będzie dotrzymany.

Z ciekawszych zebrań naszego terenu należy wymienić wybory w kole sportowym „Czytelnik", Marszałkowska 3/5, sprawne i na wysokim poziomie stojące zebranie koła sportowego GUKF, którego członkowie zadeklarowali współpracę i pomoc w pracach innych kół Zrzeszenia Sportowego Ogniwo.

Walne zebranie ZKS Ogniwo (Warszawa) wykazało słabe zainteresowanie wychowaniem fizycznym pracowników umysłowych. Koła sportowe Ogniwa, istniejące przy dużych zakładach pracy jak ministerstwa i instytucje wyższej użyteczności, są bardzo nieliczne.

Mazurek, przewodniczący Koła Sportowego CHPE, ul. Puławska 29, to oddany sprawie człowiek!

— Koło sportowe od pierwszych chwil musi być aktywne — oświadczył tow. Mazurek. Zebranie odbyło się 29 stycznia. 1 lutego rozpoczęliśmy rozgrywki wewnętrzne w pingpongu. Po wyłonieniu drużyny, będziemy rozgrywać spotkania z innymi kołami. Czynimy starania o salę w szkole podstawowej.

Z kołem tym zetknąłem się przypadkowo. Według relacji inspektora organizacyjnego ob. Starzyka, walne zebranie miało się odbyć 7 lutego. W tym dniu udałem się na miejsce, aby wziąć udział w obradach. Okazało się, że koło przesłało sprawozdanie powyborcze, gdy tymczasem Zarząd Okręgu Spójni, przewidział jeszcze raz termin zebrania. Bodaj to Spójnia w okręgu warszawskim!

Inspektor ZS Stal wyjechał na wczasy w czasie przebiegu akcji wyborczej — nie jest to najodpowiedniejszy moment na odpoczynek.

Pomimo tych niewątpliwych niedociągnięć, akcja wyborcza spełniła swoje zadanie. Wielka szkoda, że duże nasilenie zebrań nie pozwoliło nielicznym inspektorom dokładniej zapoznać się z terenem, jasna jednak rzecz, że w tym okresie nastąpiło ogromne ożywienie w pracy kół sportowych. Ludzi do pracy, nowych ludzi, jest dużo i to takich, co chcą pracować w Zarządzie Koła, Klubu, Zrzeszenia i w Związku Sportowym.

Podstawowe Organizacje Partyjne wykazywały duże zainteresowanie akcją. Rady Zakładowe przyczyniają się w dużym stopniu do pozytywnego przebiegu akcji. Duże ożywienie, duży napływ nowych ludzi do kół sportowych wymaga jak najszybszego rozwiązania problemu, sal do ćwiczeń i boisk. Sale są „zakorkowane". Sezon zimowy stracony dla wychowania fizycznego. Czekamy na cieplejszy okres i pracę na boiskach. Już obecnie należy przygotować uruchomienie ośrodków na boiskach.

Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej na Okęciu mają duży procent młodzieży. Koło sportowe ma pełne dane do rozwoju i osiągnięcia wyników. Na przeszkodzie jednak stoi brak sali. Wytwórnia posiada dużą i piękną salę świetlicową i stołówkę, ale sportowcy nie mogą z niej korzystać. Przy ogrodzeniu od strony ul. Włochowskiej jest trawnik, na którym można założyć boisko do siatki i kosze. Ale są tu jakieś trudności.

W swoim czasie dyrekcja tego Zakładu wypożyczyła z Yacht Klubu barak poniemiecki. Rada Zakładowa chce go przenieść na boisko KS Stal Okęcie. Barak jest duży, można w nim grać zimą w koszykówkę i siatkówkę. Dzielnica Okęcia uzyskałaby w ten sposób nowe urządzenie sportowe, ale Yacht Klub upomina się o barak i chce go przenieść do Szczecina na hangary. Ciekawe czy koszt transportu byłby rozsądnym wydatkiem w tej sprawie. Czy naprawdę Yacht Klubowi potrzebny jest ten barak? Czy nie słuszniejsze byłoby przekazanie go na rzecz akcji wychowania fizycznego młodzieży Okęcia?

Przyjęcie na zakończenie mistrzostw świata

WSZECHZWIĄZKOWY Komitet Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR wydał w środę w Moskwie dla uczestników łyżwiarskich miprzyjęcie dla uczestników łyżwiarskich mistrzostw świata.

Na przyjęciu obecni byli oprócz zawodniczek przedstawiciele sportu radzieckiego i placówek dyplomatycznych państw, biorących udział w mistrzostwach oraz przewodniczący Międzynar. Zw. Łyżw., Clarke (Anglia).

Zapaśnicy ligowi ostro finiszują by zdobyć pierwszeństwo na półmetku

ZAPAŚNICY ligowi szykują się do ostatniej rozgrywki w rundzie wiosennej, po której będą pauzowali pełnych osiem miesięcy. Zupełnie nieoczekiwana porażka nowobytomskiej Stali na macie w Łodzi z Gwardią — poważnie zagroziła niemal pewnemu faworytowi do pierwszego miejsca na półmetku Ligi. Doskonale finiszujący zespół mysłowickiego Związkowca Stal po zwycięstwie nad warszawskim Związkowcem Skrą, wysunął się niespodziewanie na drugie miejsce w tabeli i kandyduje do tytułu lidera, co może mu się udać, bo jego niedzielnym przeciwnikiem jest przecież autsider tabeli, Gwardia Bydgoszcz i Zw. Stal ma pewne dwa punkty.

Z niedzielnych meczów trzy spotkania nie budzą większych wątpliwości co do wyniku. Związkowiec Skra walczy ze słabym przeciwnikiem, wrocławską Stalą, tym razem więc warszawianie nie mają powodu do obaw. W wadze muszej oddadzą pewno punkt, gdyż Kromberg jest słabszy od coraz bardziej poprawiającego się Gorgola; podobnie jest i w wadze półśredniej, w której ślązak Kryszmalski III ma „murowane" zwycięstwo, natomiast w pozostałych wagach faworytami są Związkowcy. Idący od zwycięstwa do zwycięstwa Rokita nie będzie miał jednak łatwego zadania, bo przeciwnik jego Smul przegrał dotychczas tylko z Gondzikiem.

Mysłowicki Związkowiec odwiedzając Gwardię w Bydgoszczy będzie niespokojny nie ze względu na wynik, bo tym razem nawet „żelazny" i jedyny zdobywca punktów dla bydgoszczan, Betański przegra prawdopodobnie ze Szklorzem — ale dlatego, że nie będzie znał wyniku spotkania w Nowym Bytomiu, gdzie walczy jego konkurent do czołowego miejsca w tabeli.

Stal N. Bytom będzie chciała zrehabilitować się z Kolejarzem poznańskim za niedzielne cięgi 1:7, zwłaszcza, że zwycięstwo Stali dałoby jej prowadzenie w tabeli na półmetku Ligi. Czy Stal może wygrać mecz z Kolejarzem? Szanse są wyrównane a najbardziej interesująco zapowiada się tu spotkanie w lekkiej Kusza z Jakubowiczem. Pierwszy, pomijając demonstracyjne opuszczenie maty w ostatniej walce ze Świętosławskim, co kosztowało go utratę punktu — ma tylko jedną porażkę na ligowej macie. Jakubowicz, który przez pięć kolejnych niedziel zdobywał punkty, potknął się w ostatnią ze Stróżkiem.

Mecz krakowski pomiędzy Związkowcem i łódzką Gwardią nie będzie miał większego wpływu na układ tabeli w czołówce. Faworytami są łodzianie, którzy mają mocnych pięć wag: Bednarek, Ignaszewski, Świętosławski, Matusiak i Lenart. Związkowiec ma pewny punkt właściwie tylko w Grossie. O wyniku meczu zdecydować powinny walki w koguciej (Gibas — Nowak) i w półciężkiej (Bajorek — Kawał).



Czołówka radziecka na łyżwiarskich mistrzostwach świata w Moskwie.. Stoją od lewej: Isakowa, trzykrotna mistrzyni świata, Karelina, Kondakowa, Żukowa, Krotowa, wicemistrzyni świata i sędzia główny zawodów, Mielnikow.

1500 robotników stoczni w akcji wyborczej

IMPONUJĄCY przebieg miało zebranie wyborcze Koła Sportowego przy Stoczni Gdańskiej. W wielkiej świetlicy zakładów zebrało się około 1.500 robotników. Za stołem prezydialnym, obok przewodniczącego Zarządu Głównego ZS Stal — Ciasnochy i dyr. Woj. Zarządu Kultury Fizycznej — mjr. Kuźmidrowicz, zasiedli przodownicy pracy, aktywiści związkowi i ZMP.

W dyskusji omówiono braki, jakie miały miejsce w pracy w ubiegłym okresie. Obecni na zebraniu postanowili uaktywnić pracę w Kole Sportowym przez wciągnięcie do niej jak największej ilości młodych aktywistów związkowych i ZMP.

Postanowiono również zwrócić dużą uwagę na rozwój sportów wodnych, bowiem bezpośredni kontakt stoczniowców z wodą ułatwia im realizowanie tych planów. W tej chwili stocznia gdańska posiada 5 jachtów morskich, na których w ubiegłym roku przeszkolono 100 żeglarzy. Do 1 maja br. Koło Sportowe przy stoczni gdańskiej wyremontuje 10 dalszych jednostek, których przeznaczeniem będzie dalsze szkolenie robotników stoczniowych w żeglarstwie. Sekcja kajakowa, dysponująca 50 kajakami zwiększy do rozpoczęcia sezonu swój tabor o dalszych 150 jednostek.

2 razy Polska–CSR pod koszem

MIĘDZYPAŃSTWOWE spotkania w piłce koszykowej drużyn męskich i żeńskich Polska — CSR odbędą się w Polsce 18 marca.

Spotkania te według początkowych planów miały być rozegrane dopiero przy końcu kwietnia, po zakończeniu rozgrywek Ligi kosza, jednak przy uzgadnianiu terminów kontaktów sportowych między GUKF a Czechosłowacką Obec Sokolską postanowiono spotkania te rozegrać już w marcu. Nieco wcześniejszy termin spotkań z CSR nie jest wprawdzie zbyt dogodny dla naszych zespołów (zwłaszcza dla koszykarzy) jednak w zasadzie miesiąc różnicy nie powinien wpłynąć na wyniki, które niestety, nie mogą być korzystne dla obu reprezentacji Polski.

Oba spotkania międzypaństwowe odbędą się prawdopodobnie w Poznaniu, a następnego dnia (niedziela 19 bm.) Czechosłowacy rozegrają pod firmą Pragi mecze z repr. Poznania, w której niewątpliwie znajdą się również koszykarze i z innych ośrodków, a wśród koszykarek nie znajdziemy ani jednej przedstawicielki grodu Przemysława. Trzecie spotkania z drużynami CSR przewidywane są 22 marca w Warszawie.

Reprezentacje Polski przygotowywać się będą do tych spotkań na obozie w Poznaniu od 13 marca (o ile nic nie stanie na przeszkodzie odbyciu spotkań w tym mieście). Skład drużyn ustalony będzie w najbliższym czasie.

Zarząd PZKSS zwrócił się do Węgierskiego Związku Koszykówki o desygnowanie dwóch sędziów międzynarodowych do prowadzenia spotkań z CSR.

WOBEC powyższych spotkań kalendarzyk imprez PZKSS uległ częściowej zmianie. Przedstawia się on obecnie następująco:

3—5.III — finały siatkówki męskiej o Puchar PZKSS (w Krakowie).

3—5.III — półfinały mistrzostw Polski w koszykówce kobiecej.

24—26.III — finały mistrzostw Polski w koszykówce kobiecej (zamiast 17—19.III).

24—26.III — półfinały mistrzostw Polski w koszykówce męskiej kl. A (zamiast 10—12.III).

31.III i 1.2.IV — finały mistrzostw Polski w koszykówce męskiej kl. A (zamiast 24 — 26.III).

Natomiast spotkania Ligi kosza od będą się w marcu jedynie w dniach 4 i 5 oraz 25 i 26, gdyż mecze wyznaczone w terminach 11 i 12.III oraz 18 i 19.III zostaną przełożone na termin późniejszy. Pierwszy ze względu na ogólnopolskie mistrzostwa Związków Zawodowych w koszykówce, drugi — wobec spotkań CSR — Polska.

Wytworzyła się więc w lidze kosza sytuacja dość paradoksalna, gdyż oprócz przełożenia dwu terminów marcowych muszą jeszcze być rozegrane zaległe mecze z I rundy — co w sumie zmusza naszych koszykarzy do przebywania na salach aż do pierwszych dni maja. A przecież powinni oni w maju odpręż

yć nerwy po walkach o tytuł mistrza Polski i przystąpić do spotkań o mniejszym ciężarze gatunkowym — do rozgrywek o puchar PZKSS na boiskach.

Nowe atrakcje Ligi koszykowej

Włókniarze obiecują dalsze niespodzianki

OMAWIAJĄC spotkania Ligi koszykówki w n-rze 2 „Przeglądu" zwróciliśmy uwagę na pech jaki prześladuje drużynę ŁKS Włókniarz w tegorocznych rozgrywkach, mimo dobrego składu zespołu. Tak zwykle bywa, że pech znika w najbardziej nieoczekiwanych sytuacjach. Tym razem ofiarą powrotu do formy Włókniarzy padł lider tabeli Spójnia Gdańsk, której zwycięstwo, zwłaszcza po porażce łodzian w Toruniu, było niemal pewne. Oto jak charakteryzuje sukces swojej drużyny kapitan ŁKS Włókniarz— Ulatowski:

KULISY ZWYCIĘSTWA WŁÓKNIARZY

— Zagraliśmy wyjątkowo dobrze. Przede wszystkim zastosowaliśmy taktykę dokładnego krycia najgroźniejszych przeciwników, bardzo rzadko dopuszczając ich do strzałów. Poza tym narzuciliśmy z miejsca ostre tempo a pod koniec spotkania, kiedy Spójnia rozpoczęła finisz, nie wypuściliśmy piłki z rąk.

— Czy Spójnia grała w pełnym składzie?

— Tak jest. Z Markowskim I, Lelonkiewiczem, Wężykiem i Wojtowiczem na czele. Wiem, że porażka gdańszczan była dla ogółu niespodzianką, ale nie trzeba zapominać, że my mamy wcale niezłą „pakę" — powiedział Ulatowski. — Sęk w tym, że dotychczas nic nam nie wychodziło. Częściowym powodem niepowodzeń była bezsprzecznie strata Dowgirda. Obecnie doszliśmy już do równowagi i mamy zamiar częściej płatać takie niespodzianki. Chciałbym jeszcze wyjaśnić — dodał kapitan Włókniarzy — że przegrana ŁKS z Kolejarzem Toruń to tylko nieporozumienie. Przez cały czas mieliśmy przewagę w polu, ale zupełnie nie wychodziły nam strzały, a gospodarze mieli pod tym względem wyjątkowe szczęście.

PRZYCZYNY „SENSACJI"

Z powyższych wypowiedzi widać, że drużyna łódzka, choć straciła już praktycznie szanse na zajęcie pierwszego a nawet drugiego miejsca, nie ma zamiaru rezygnować z walki o jaknajlepszą pozycję wśród ligowców. Wyjaśniają one w pewnej mierze powody licznych niespodzianek jakie ostatnio mają miejsce w rozgrywkach. Po prostu, drużyna słabsza czy też nie mająca szczęścia, przygotowuje się do walki zupełnie inaczej od spodziewanego faworyta i traktuje mecz jak najzupełniej serio, poświęcając sporo czasu na ustalenie taktyki czy sposobu podejścia przeciwnika. Faworyci przystępując do spotkania z „patałachami" naogół ich lekceważą i stąd sensacje.

NAJBLIŻSZY ROZKŁAD JAZDY

Nadchodzące spotkania zapowiadają szereg ciekawych zmagań. Przypatrzmy się terminarzowi (w nawiasach podajemy wyniki z I rundy):

sobota 18.2 — AZS Kraków — Zw. Warta Poznań w Krakowie (37:57) i Spójnia Gdańsk — Spójnia Łódź w Gdańsku (47:54).

Niedziela 19.2 — Stal Świętochłowice — Zw. Warta w Katowicach (34:53), Kolejarz Toruń — Spójnia Łódź w Toruniu (56:85), AZS Warszawa — ŁKS Włókniarz w Warszawie (46:34), Kolejarz Ostrów — Kolejarz Poznań w Ostrowie (45:66) oraz Ogn. Cracovia — Gwardia Kraków w Krakowie (33:42).

Szczególnie interesująco zapowiada się występ Spójni Łódź w Gdańsku i Toruniu, Włókniarza w Warszawie oraz wyjazd nowego lidera tabeli Kolejarza Poznań do Ostrowa.

TO WARTO BĘDZIE ZOBACZYĆ

Atrakcyjność pojedynku dwóch Spójni w Gdańsku powiększa fakt przegranej gospodarzy ze słabszą drużyną łódzką — Włókniarzem, oraz chęć odwetu za porażkę z I rundy. Nie przypuszczamy, aby Spójni Łódź, która w porównaniu z początkiem sezonu, obniżyła swe loty, udała się sztuka, jakiej dokonali Włókniarze. Po prostu tym razem gdańszczanie będą się lepiej pilnowali. Także w drugim wypadku stawiamy raczej na Kolejarza z Torunia. Narazie nic nie wskazuje na to, by drużyna toruńska przeżyła już swoje najlepsze dni. W każdym razie oba mecze będą bardzo zacięte i niewątpliwie warte tego, aby je obejrzeć.

POGROMCA LIDERA W STOLICY

Pogromca niedawnego lidera — ŁKS Włókniarz zjawi się z wizytą w Warszawie, gdzie zechce wykazać, że wypowiedzi kapitana drużyny, nie były gołosłowne. Sądząc po meczu akademików z kolegami krakowskimi, pokonanie łodzian będzie dla warszawiaków zadaniem bardzo trudnym, leży jednak w możliwościach zespołu. Spotkaniem tym drużyna warszawska rozpoczyna okres przyjmowania u siebie potęg koszykówki polskiej. Od dobrego startu zależy bardzo dużo, a kto wie czy nie tytuł mistrza Ligi. Sądząc po zainteresowaniu koszykówką w stolicy, radzimy organizatorom, jak najekonomiczniejsze rozmieszczenie miejsc dla publiczności. Przypominamy także o megafonie, spełniającym ważną rolę propagowania i zaznajamiania widzów z koszykówką i nowymi metodami sędziowania.

NIESPODZIANKI BYĆ NIE POWINNO

Czy Kolejarz Poznań padnie ofiarą „epidemii ostrowskiej" i przegra z Kolejarzem Ostrów? Na pytanie to odpowiadamy przecząco. Drużyna poznańska, zespół starych rutyniarzy, nie da się wziąć na kawał „lisom" z Ostrowa, groźnym — jak się przekonaliśmy — tylko na własnym podwórku. Doświadczenia innych drużyn sprawiły, że Kolejarz Poznań potraktuje spotkanie bardzo poważnie. Elementem dopingującym Kolejarzy do zwycięstwa będzie chęć utrzymania się na pierwszym miejscu w tabeli.

Warta wyjeżdża do Katowic i Krakowa. Oba mecze w zasadzie powinny zakończyś się zwycięstwem gości, z tym jednak, że w Krakowie czeka ich ciężka przeprawa. AZS Kraków nie jest wcale zespołem słabym, ale stale popełnia błędy. Początkowo krakowianie opierali się tylko na pięciu czy sześciu zawodnikach, nie wprowadzając do gry młodych. Obecnie kiedy część zawodników ustąpiła, grają oni tylko jednym koszykarzem, którym jest Kozdrój. „Obezwładnienie" jego, co obserwowaliśmy w meczu z AZS Warszawa, kładzie na łopatki cały zespół. A przecież w AZS są zawodnicy, którzy mogą spełniać tę samą rolę co i Kozdrój. Chociażby zaniedbany Obuchowicz a nawet Bożek lub Toczek. Trzeba tylko przestawić politykę kierownictwa.

Derby Krakowa czyli mecz Gwardia — Cracovia przyniesie prawdopodobnie pkt. Gwardzistom, ale będą oni mieli twardszy orzech do zgryzienia niż w I rundzie. Cracovia skonsolidowała już drużynę, o czym świadczą jej ostatnie sukcesy.

L. S. C.

Trzydniówka siatkarzy

W Warszawie, Kielcach i Krakowie rozpoczynają się w piątek przy udziale 24 drużyn (po 8 w każdej grupie), trzydniowe rozgrywki o puchar PZKSS w piłce siatkowej drużyn męskich.

W stolicy organizatorem zawodów na zlecenie Zarządu PZKSS jest AZS Warszawa, który, wobec zajęcia sali w niedzielę przedpołudniem na zawody bokserskie Legia — Lublinianka, staje przed trudnym zadaniem przeprowadzenia spotkań wyznaczonych na niedzielę rano już w sobotę wieczorem, po ukończeniu meczy w dwu podgrupach.

Rozgrywki rozpoczynają się na sali Ogniska w piątek o godz. 18, w sobotę o 10 i 17, a w niedzielę o godz. 16.

Po ostatnim niedzielnym spotkaniu siatkarzy odbędzie się o godz. 19 mecz ligi kosza AZS W-wa — ŁKS Włókniarz.

Po zwycięstwie nad Spójnią 62:27

Kol. Polonia mistrzem stolicy

TRZECIE, decydujące o mistrzostwie stolicy spotkanie koszykarzy Kolejarza Polonii i Spójni Marymont, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Kolejarzy 62:27 (15:6).

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Złotkiewicz — 19, Zagórski — 11, Siwek — 10, Śleśicki Z. i Dzierzko — po 7, Zdanowski — 4, Śleśicki W. i Smoliński — po 2. Sędziowali Szeremeta i Ujma.

Mimo powszedniego dnia i stosunkowo wczesnej pory, na sali Ogniska stawiła się spora liczba publiczności, która nie zawiodła się w swoich oczekiwaniach. Mecz — jak na klasę A — stał na zupełnie zadowalającym poziomie. Gra była bardziej atrakcyjna w I połowie, kiedy jeszcze była mowa o walce.

Dla widza nieoznajmionego z sytuacją koszykówki w stolicy, nieporozumieniem była porażka Kolejarzy ze Spójnią. W meczu wtorkowym „czarne koszule" ani na chwilę nie wypuściły inicjatywy z rąk. Przewaga Polonii zaznaczyła się już od 5 minuty spotkania i trwała do końcowego gwizdka. Lepsza taktyka, orientacja, opanowanie strzałów oraz bez porównania szybsze akcje — oto krótka charakterystyka zwycięstwa koszykarzy Kolejarza Polonii.

Ostrzegamy w tym miejscu młodych zawodników Polonii przed marnowaniem energii na zupełnie niepotrzebne efekty przeznaczone dla publiczności. Takie pozerstwo może się fatalnie odbić w spotkaniu z drużynami silniejszymi, chociażby w walkach o wejście do Ligi, gdzie drużyna warszawska ma zresztą duże szanse.

Spójnia tego dnia zawiodła całkowicie. Nie wiemy czy koszykarze tej drużyny otrzymali polecenie przetrzymywania piłki na polu przeciwnika, w każdym razie przy szybkości przeciwników, było to zupełnie mylne. W wielu wypadkach przy ślimaczych zagraniach piłka padała łupem Polonistów. Zawiodły także strzały.

W obu drużynach nie ma potrzeby nikogo wyróżniać, gdyż poziom poszczególnych zawodników jest mniej więcej równy, z tym, że w Polonii znacznie wyższy. Oprócz wymienionych powyżej strzelców wymienić jeszcze by trzeba „bezpunktowego" Żochowskiego z Polonii.

Jeszcze jednym plusem Kolejarzy, który także zaważył na losach spotkania są rezerwy, nie ustępujące prawie wcale pierwszej piątce, czego nie można powiedzieć o Spójni **(Cergo).**

ZSRR

W CZASIE zawodów narciarskich reprezentacji miast ZSRR osiągnięto szereg doskonałych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik 1:56,35, uzyskany przez Borina (Swierdłowsk) w biegu na 30 km.

Młoda zawodniczka z Moskwy Malafiewa w biegu na 10 km uzyskała doskonały czas 39:57, zaś Mozorow (Moskwa) na 18 km uzyskał 1:02:35.

W CZELABIŃSKU zakończono Spartakiadę Zimową studentów radzieckich instytutów pedagogicznych. Drużynowo zwyciężyła reprezentacja Instytutu Pedagogicznego z Gorki, która zdobyła najwięcej punktów przez Awdininę zwyciężczynię biegów łyżwiarskich na 1.000, 1.500 i 3.000 m. Na uwagę zasługuje wynik 2:53,0 osiągnięty przez Awdininę na 1.500 m.

W konkurencji męskiej dobry wynik uzyskał również Sucharin (Archangielsk), który przejechał 500 m w 47,3.

W konkurencjach narciarskich bieg na 18 km wygrał Sergiejew (Gorki), uzyskując 1:20,34, a w biegu na 10 km w konkurencji kobiet zwyciężyła Malcewa (Czelabińsk) 52 min.

W MOSKWIE zakończono pływackie mistrzostwa Stowarzyszenia Sportowego Dynamo, w czasie których ustanowiono szereg nowych rekordów.

Gawrisz (Winnica) wynikiem 1:23 poprawiła rekord ZSRR na 100 m st. mot. Wynik ten jest o 0,9 lepszy od poprzedniego rekordu, który również należał do Gawriszowej.

16-letni Rymar (Lwów) wyrównał rekord ZSRR w kategorii juniorów, uzyskując na 100 m st. grzb. 1:23,2.

Wynik 1:15,4 uzyskany przez Durejkę (Mińsk) na 100 m st. klas. jest nowym rekordem Repr. Białoruskiej. Rekordem Dynamo jest wynik 1:09,7 uzyskany przez Kriukowa na 100 m st. mot. zaś czas 1:10,7, który osiągnął Edassi (Tallin) na tym samym dystansie jest nowym rekordem Repr. Estońskiej.

Legia-Ogniwo 14:2 w szermierce

Na stadionie WP w Warszawie odbyło się spotkanie szermiercze w szabli o wejście do Ligi szermierczej pomiędzy drużynami WKS „Legia" i ZS „Ogniwo". Legia wystąpiła w składzie: mjr Brzezicki, kpt. Fogt, Wójcicki i Buczak, Ogniwo zaś: Grodner, Pawłowski, Piątkowski, Szrejder. Mecz zakończył się zwycięstwem Legii 14:2, przy czym po cztery zwycięstwa odnieśli Brzezicki i Fogt, a po trzy zwycięstwa Wójcicki i Buczak. Dla Ogniwa punkty zdobyli: Grodner i Szrejder. Sędziował walki trener Popiel (T).

Zetempowcy biorą się do pracy

na odcinku pływackim stolicy

JAK przed każdym spotkaniem nie dzielnym, wśród pływaków stolicy panuje gwar. Dookoła stołu na świetlicy StUKF przy ul. Rozbrat, zasiedli pływacy i pływaczki, by wysłuchać ostatnich dyrektyw trenera Wielińskiego. Zabiera głos wiceprezes Rudka, młodym, energicznym głosem przemawia do zawodników, przypominając o zaszczycie, jakim jest reprezentowanie barw swojego miasta. Zawodnicy w skupieniu wysłuchują słów swego starszego kolegi — prezesa. Rudka, członek ZMP, jest bowiem nie wiele starszy od zawodników.

Zabierają głos w dyskusji „nieśmiały" Ludwikowski i Śliwiński i — odprawa skończona.

— Opowiedzcie coś o działalności WOZP, zwracamy się do Rudki.

— Niestety, niewiele dobrego mam do powiedzenia. Pracę, którą zaczęliśmy od niedawna, bardzo polubiłem. Jednak mamy poważne trudności. W Zarządzie, który składa się z 13 osób, pracuje tylko cztery! Niestety, ani nasz prezes Cyprysiak, jak i drugi wiceprezes Pernak, nie pokazali się dotychczas na oczy.

Z innymi jest ta sama historia. A przecież wiadomo, jak ciężką i odpowiedzialną sprawą jest organizowanie imprez pływackich. Przecież w Warszawie przychodzi już na mecze tysiące widzów, a my nie mamy wiele doświadczenia. Jednak, jak to było ostatnio w spotkaniu z Krakowem, stanęliśmy już na wysokości zadania. Myślę, że organizacyjnie, w zarządzie również w najbliższych dniach jeszcze bardziej się podciągniemy.

— Co zamierzacie zrobić, aby bardziej podnieść poziom pływania wśród dziewcząt?

— Słaby poziom pływania u kobiet jest naszą czułą stroną. Nie liczymy na sukcesy wśród kobiet, aby jednak tę sprawę ruszyć z miejsca, zamierzamy zwołać konferencję z kierownikami sekcji pływackich poszczególnych klubów. Sądzę, że znajdziemy jakieś wyjście z tej sytuacji. W każdym razie nastawiamy się wyłącznie na młodzież.

Każdy zawodnik czy zawodniczka musi zrozumieć, że reprezentowanie barw stolicy jest nie tylko zaszczytem, ale i obowiązkiem. W związku z tym kładziemy silny nacisk na wyrobienie społeczno-polityczne. Tak samo interesować się będziemy wynikami zawodników, czy to w szkole, czy też w pracy. Nie dopuścimy, aby zawodnik korzystający z dobrego nastawienia pracodawcy, opuszczał się w niej lub też, żeby opieszale wykonywał swoje obowiązki zawodnicze.

Dopływamy do... finału w walkach o puchar PZP

JUŻ tylko dwa nazwiska przedwojennych rekordzistów widnieją w tabeli na krótkich dystansach. Rekordowy czas Dawidowiczówny na 100 m dow. 1:15,4 i Bocheńskiego 100 i 200 m dow. 1:00.4 i 2:20,6 ostały się jeszcze przed atakami młodzieży pływackiej. Wyniki uzyskane przez Gryszczykównę i Procla pozwalają przypuszczać, że i one nie długo zostaną wykreślone.

Patrząc z tej perspektywy przyznać trzeba, że wyniki z ubiegłej niedzieli posiadały największy ciężar gatunkowy. Gryszczykówna osiągnęła 1:19,2 na 100 m dow. Dwóch zawodników popłynęło 100 m dow. na jednych zawodach poniżej 1:03. W Łodzi Nikodemski i Dobrowolski, zwyciężając mistrza Polski — Cichońskiego osiągają czas, o którym nie tak dawno, tylko marzyć mogliśmy— 2:51,8. Boniecki, płynąc bez konkurencji osiąga 1:14.2, widać, że „czai się" na rekord Jabłońskiego 1:13,8. który, dopingowany przez rywala, zmuszony jest do poprawiania swoich wyników.

Stopniowo zbliżamy się do wyników na europejskim poziomie. Ostatnia niedziela rozgrywek o puchar PZP przyniesie następujące spotkania: Kraków — Śląsk, Warszawa — Wrocław, Łódź — Poznań.

Tym razem oczy licznych już zwolenników pływactwa, zwrócone będą na Łódź. Niedzielny mecz będzie „ostatnią szansą" dla poznańczyków. Znając zaciętość zawodników grodu Przemysława, wiemy, że do tych zawodów przygotowali się bardzo solidnie. Szczególnie pływaczki Poznania są bardzo groźne, czy jednak start, nawet chimerycznej Miklasówny, wpłynie decydująco na wynik spotkania? Jesteśmy zdania, że nie. Mimo, że Poznań tłumaczył swoją pierwszą porażkę z Łodzią, właśnie nieobecnością tej zawodniczki na starcie, nie przypuszczamy, by zawodniczki miasta bez rzeki z doskonałą Proniewiczówną, stale poprawiającą się Sobczakówną, Kowalską, Ciemniewską i Maślakiewiczówną, uległy na swoim terenie poznaniankom. Wydaje się, że to Łódź znajdzie się na starcie finału w AWF na Bielanach.

Śląsk, pewny finalista, w meczu z Krakowem będzie chciał z pewnością wypróbować swój liczny narybek, nie znaczy to jednak wcale, że spotkanie będzie mało interesujące. Przeciwnie, Gryszczykówna, która kilka tygodni temu przegrała z Fijałkowską, a na ostatnich zawodach przypłynęła pierwsza do mety i to w czasie, który jest nowym rekordem Polski, z meczu na mecz czyni coraz większe postępy. Nie wiemy więc, co nowego „piszczy" na pływalniach Bytomia i Katowic. Czy Królik lub Frania nie chowają znowu jakiejś niespodzianki, z którą spotkać się może Szymańska, Dobranowska lub Ciężki. Nie ulega jednak wątpliwości, że Śląsk nawet w „osłabionym" składzie wygra spotkanie.

Warszawa po raz pierwszy gościć będzie pływaków Wrocławia. Na pływalni Ogniska najciekawsze spotkania odbędą się między Mroczkowskim i Manowskim na 100 m dow. Zawodnik Ogniwa, osiągnął w spotkaniu z Proclem najlepszy wynik życiowy 1:02.9, jednak wrocławianin jest obecnie groźnym konkurentem, walka ta będzie więc bardzo zacięta. Drugim spotkaniem, które zapowiada się również emocjonująco, to konkurencja 400 m dow., Ludwikowski staje do niej jako faworyt, czy jednak tak pewne jest jego zwycięstwo?

Ostatni wynik Bonieckiego, będzie dopingiem dla Jabłońskiego, słaby jak na tego zawodnika, wynik w Bytomiu, tłumaczyć należy tym, że słynne już jego nawroty nie mogły „wychodzić" mu dobrze na Śląsku, gdyż nie pozwala na nie pływalnia bytomska. W Warszawie jednak na znanym sobie dobrze terenie, osiągnie on z pewnością lepszy wynik.

Tym razem, wbrew zasadom gościnności, exemplum Kraków i Śląsk, warszawianie nie oddadzą zwycięstwa Wrocławowi. **(St. P.).**

Ogn. Cracovia zrobiła poważne postępy

Walne zebranie Ogn. Cracovia wykazało, że na polu umasowienia sportu osiągnął klub w r. 1949 poważne wyniki. W stosunku do roku 1948 wzrosła ilość członków Ogn. Cracovii o blisko 200 proc., dając liczbę 4.350. Znaczny rozwój ilościowy wykazały sekcje mało popularnych dotychczas dyscyplin sportowych: lekkoatletyka (166 proc.), pływanie (150 proc.), narciarstwo (174 proc.), gimnastyka (88 proc.).

Praca zarządu w kierunku uświadomienia politycznego dała również dobre wyniki, które ocenić można na podstawie danych o udziale członków Ogn. Cracovii w uroczystościach 1 maja, Święta Odrodzenia Polski, Międzynarodowego Dnia Pokoju, w imprezach w dniu urodzin Generalissimusa Stalina, w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej itd.

Akcja łączności miasta ze wsią była przez klub należycie zrozumiana i doceniona, co znalazło swój wyraz w nawiązaniu kontaktu z okolicznymi zespołami ludowymi i w organizowaniu pokazowych zawodów piłkarskich i gimnastycznych na prowincji.

Sukcesy na polu wyczynowym to zdobycie 40 tytułów zespołowych i indywidualnych w skali krajowej i okręgowej, w tym 2 tytułów mistrza Polski; w ping-pongu i hokeju.

Na czele nowowybranego zarządu, w skład którego weszło wielu ludzi, oddawna pracujących dla rozwoju klubu, stanął ponownie nacz. lekarz Ubezp. Społ. dr H. Czapnicki. (hs)

Nie dopisała organizacja łódzkich pływaków

Głębokie oburzenie panuje wśród kierownictwa drużyny gdańskiej, która walczyła w meczu pływackim z Łodzią, za nieodpowiednie ustosunkowanie się organizatorów.

Mimo zapowiedzenia przez gospodarzy w prasie próby pobicia rekordu Polski na 400 m grzb., przez Budziszównę (Gdańsk), organizatorzy, nie czuli się w obowiązku podać opinii publicznej faktu, że Budziszówna, płynąca na tym dystansie cały czas stylem grzbietowym (jej rywalki płynęły stylem dowolnym, gdyż taka była konkurencja), pobiła rekord Polski, uzyskując 6:52,6, który jest lepszy o 5,4 sek. od starego rekordu Banaszewskiej z 1937 r.

Na skutek zlekceważenia łodzian, czas ten mierzony był tylko na dwóch stoperach i wynik mimo wysiłku gdańszczanki, nie może być ze względów formalnych uznany, jako rekord.

A szkoda! Do pięknego wieńca rekordów pływackich, w ostatnich tygodniach doszedłby jeszcze jeden listek.

GWARDIA KR. — GWARDIA ZAK. 5:2

W towarzyskim meczu hokejowym, w Zakopanem, krakowska Gwardia pokonała Gwardię (Zakopane) 5:2 (3:0, 1:2, 1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cisowski, Tarzyński, Nikityszyn, Kowalski i Dziubiński; dla gospodarzy: Popieluch i Dziuban.

Sport radziecki na filmie

MOSKWA. Ukazały się pierwsze w tym roku filmowe aktualności sportowe pod tytułem „Sowiecki sport". Dodatek składa się ze zdjęć ilustrujących m. in. mistrzostwa ZSRR w gimnastyce, które odbyły się w Kijowie, meczów łyżwiarskich rozegranych pomiędzy 10 miastami. Oglądamy też na ekranie przebieg bokserskich mistrzostw ZSRR w wadze ciężkiej. Nakręcona została dokładnie walka Korolewa z Szocikisem.

Odpowiedzi Redakcji

Oliwianin. Wyniki podawane przez korespondentów różnią się często od rezultatów właściwych, zgodnych z protokółam zawodów. W tym wypadku słuszność jest po naszej stronie. Popełnił Pan błędy w następujących wypadkach (podajemy wyniki właściwe): Spójnia Ł. — AZS W-wa 67:56, Spójnia Ł. — Spójnia Gd. 54:47, Spójnia Ł. — Cracovia 53:49, Spójnia Ł. — AZS Kr. 48:46. I to jest przyczyną różnicy między naszymi tabelkami. Proszę zawsze sprawdzać wyniki na podstawie punktów uzyskanych przez poszczególnych zawodników. Jest to system najpewniejszy.

Piłkarzom warszawskiej Legii dziękujemy za pozdrowienia, nadesłane z Zakopanego.

Leszek Osladacz, Brwinów — Adres ZKS Kolejarz Polonia: W-wa, Al. Stalina 22 IV p.

Motocyklistom Związkowca dziękujemy za pozdrowienia nadesłane z obozu kondycyjnego w Karpaczu.

Jerzy Górski, Poznań — Korolew walczył w 1947 r. z Niewadziłem w Warszawie i Białkowskim w Gdańsku.

Juniorom Warszawy dziękujemy za pozdrowienia z obozu piłkarskiego w Wiśle

Ryszard Grządkowski, W-wa — Radzimy zapisać się do ZKS Ogniwo. Sekretariat mieści się przy ul. Puławskiej 12a.

Uczestnikom tenisowego obozu kondycyjnego dziękujemy za pozdrowienia przesłane z Zakopanego.

Miki, Garwolin — List przesłaliśmy do WOZB. Pierwszy krok odbędzie się dopiero w przyszłym roku.

Jurek Łaskoczyński, W-wa — 1. Rekord Polski w biegu na 10 km należy do Kusocińskiego — 30:11,4; najlepszy wynik powojenny uzyskał Kielas — 32:11,0. Rekordów Polski na dystansie 50 km nie notujemy.

2. GUKF wydał w sierpniu 1948 r. broszurkę: Chód Sportowy, w której znajduje się wiele cennych uwag, dotyczących uprawiania tej konkurencji.

Stefan Balars, Widuchowo — List przekazaliśmy do Administracji, dokąd należało go skierować.

Narciarzom Spójni-Marymont — dziękujemy za pozdrowienia z Nowego Targu.

**Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5
tel. 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-26
Konto P. K. O. I — 3005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalna . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O.
Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 60 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"**
B-99372

Już padł rekord w Przemyślu...

12 ZIMOWE mistrzostwa Polski w lekkoatletyce, rozpoczynają ce się w najbliższą sobotę w Przemyślu już teraz można nazwać rekordo wymi. Padł rekord zgłoszeń. W mistrzostwach uczestniczyć będzie (według ilości zgłoszeń) 382 zawodników, czego dotychczas w historii polskiej lekkoatletyki nie notowano.

CZY PADNĄ REKORDY?

Czy padną jeszcze inne rekordy? Zdaje się, że tak. Najpoważniejszym kandydatem do miana nowego rekordzisty Polski jest Weinberg, młody i utalentowany skoczek pomorski.

Na mistrzostwach okręgowych Weinberg wykazał się bardzo dobrą formą. Zwyciężył w skoku wzwyż, w dal i trójskoku z wynikami, które zaskoczyły fachowców. W Przemyślu Weinberg z pewnością nie powtórzy potrójnego sukcesu z mistrzostw okręgowych, ale w trójskoku sprawić może niespodziankę Hoffmanowi i Kuźmickiemu, bezkonkurencyjnym dotychczas.

Trójskok, w którym o tytuł mistrza walczyć będzie prócz wspomnianej trójki jeszcze i Krzyżanowski stanie się najprawdopodobniej najcie kawszą konkurencją.

STAWCZYK O SOBIE

— Nie odegram chyba w Przemyślu zbyt wielkiej roli w walce o tytuł najszybszego w Polsce — powiedział Stawczyk. Będę zadowolony, jeśli wyląduję chociażby na trzecim miejscu...

Zdaje się, że Stawczyk, którego po tej wypowiedzi nie należy uważać za skromniejszego niż jest w rzeczywistości — ma rację, przewidując, że walka o tytuł mistrza w biegu na 50 m odbędzie się prawie bez jego udziału. Rekordzista Polski, ma tak słaby start, że na dystansie 50 m jest bez szans. Wygrać 50 m może Walendzik, może też być zwycięzcą nie znany szerszej opinii zawodnik. Zadecyduje o tym nie tylko szybkość naszych biegaczy, ale i starter, do którego zwracamy się z gorącą prośbą o jak największą uwagę po wykonaniu strzału. (W ubiegłym roku o tytule mistrzowskim w biegu na 80 m zdecydował właśnie starter, który nie zauważył, że jeden z finalistów wystartował jak to się mówi „wpadając w strzał").

GDAŃSK ŁOWI TYTUŁY

Pozostałe tytuły mistrzów w biegach zdobędzie najprawdopodobniej Gdańsk. Faworytem 800 m jest Korban, którego najgroźniejszy rywal— Statkiewicz z powodu choroby nie będzie brał udziału w mistrzostwach. 3.000 m powinien wygrać Kielas, w sztafecie 4×50 m zatriumfuje chyba zespół Lechii — Budowlanych.

Również i w pozostałych konkurencjach można łatwo wytypować mistrzów. Dlatego też lepiej tego nie robić i czekać na niespodzianki ze strony młodzieży.

S. Sieniarski

Cieślikówna na ślubnym kobiercu

SZCZECIN, 15.2. (tel. wł.). W ub. niedzielę w Szczecinie odbył się ślub popularnej pary sportowej, mistrzyni Polski Genowefy Cieślikówny i sekretarza ORKF i Sp. w Szczecinie Leona Minickiego. Świadkami młodej pary byli znani niegdyś sportowcy — Heliasz i Miałkas. Świat sportowy Szczecina przysłał młodej parze wiele serdecznych życzeń i kosze kwiatów.

E. Trojanowski

Aktualny Przemyśl z myszką...

WSZYSTKIE wspomnienia łączą się w jedną malutką halę; ściana na finiszu pięćdziesiątki wyłożona skórzanymi materacami, tu i tam trzaska koks w żelaznych piecykach...

To pamiętam. Ale daty zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski w Przemyślu trudno mi na poczekaniu wyodrębnić i, gdyby nie sławny incydent zaczadzenia kilkunastu zawodników, pierwsze mistrzostwa pomyliłbym z pierwszymi zawodami w tej hali lub drugimi mistrzostwami.

Wyjazd na zawody zimowe do Przemyśla uważałem zawsze za największą przyjemność; lubiłem tę „halę—karliczkę". Imponowali mi pracowici organizatorzy, śmieszyła typowa, garnizonowa knajpa „Grand", gdzie wręczano nagrody i wydawano bankiety.

Zdaje się, że w roku 1932 lekkoatleci zapoznali się po raz pierwszy z owymi niezwykłymi warunkami. Próba nie musiała wypaść najgorzej bo w następnym już roku odbyły się I mistrzostwa, które o mało nie zakończyły się... pogrzebem kilkunastu lekkoatletów. Za wcześnie zakręcony piecyk wydzielał czad. Na szczęście ktoś z zawodników przebudził się w nocy i zaalarmował cały dom. Widok był rozpaczliwy; jedna osoba w stanie ciężkiego zatrucia — był to wieloboista i płotkarz Wieczorek, reszta — dobrze oszołomiona. Trzeba było dużo entuzjazmu sportowego, by wszystko obrócić w żart i poprzestać na nadaniu Wieczorkowi dożywotniego tytułu „Ojca Zaczadzonych"... Ale cóż, miało się wtedy te dwadzieścia lat i niestety dużo wody sodowo-sportowej w głowie, tak, że brak publiczności denerwował od strony snobistycznej (nikt mnie nie podziwiał), a niedbalstwo organizacyjne nie raziło tak bardzo, gdy piecyk wydzielał czad w cudzym pokoju...

ZAWODY emocjonowały niezwykle. Pamiętam zażartą walkę sprinterów o zwycięstwo i... zetknięcie ze ścianą, oddaloną od taśmy o 10 metrów. Każdy zawodnik zdobywał tę zaporę własnym przemysłem. Szybkobiegacz AZS-u Łopacki, złamał rękę na owych resorujących materacach. W czasie zabiegu chirurgicznego mówiono, że złożył swe pęknięte kości w ofierze za przyszłość lekkoatletyki zimowej. Za to lekki jak puch, choć żylasty jak chudy kurczak, Sikorski, rozpłaszczał się bez żadnej szkody na finiszowej ścianie. On też triumfował w sprintach, bijąc mnie w finale o dłoń.

Na hali przemyskiej, podczas I mistrzostw widzieliśmy, po raz ostatni bodaj, starego długodystansowca Sawaryna, który gryząc jak zawsze słomkę, uświęcił swe 10-lecie zwycięstwem na 3.000 metrów. Olimpijczyk Pławczyk, powygrywał wszystkie skoki, Heljasz, rzucił kulą prawie 15 m, a w płotkach rozniósł przeciwników Nowosielski.

Tyle pamiętam i przede wszystkim ową sympatię do tej hali, która wiele lat opierała się zakusom na jej „mistrzowski monopol". Kiedy w niej biegał „Kusy" nie mogę sobie przypomnieć, a biegał napewno.

I pamiętam nawet taki incydent: Późny wieczór, leżymy na żelaznych łóżkach, „Kusy" głośno opowiada kawały, my ryczymy ze śmiechu. Wtem otwierają się drzwi i staje w nich Sikorski w trykotowym negliżu;

— To granda tak krzyczeć po nocy — powiedział.

A „Kusy" uśmiecha się i mówi;

— Najpierw powiedz dobry wieczór, a później rób uwagi.

I Sikorski tak się speszył, że powiedział „dobry wieczór" i znikł za drzwiami. Dopiero po kilku minutach znów wleciał do pokoju i krzyknął:

— Ty mnie nie będziesz uczył wychowania...

Ale gdzie to miało miejsce, w Poznaniu czy Przemyślu? Nie pamiętam. Może widok Przemyśla odświeży moje zimowe wspomnienia, a w każdym razie warto zobaczyć nowe rzeczy w starej hali.

Szukając Adamczyka odnajdujemy

inne sławy ruszające na podbój Przemyśla

CZY przyjechał już Adamczyk? — pytamy w AWF, lekkoatletów, którzy przed kilkoma dniami zjechali do Warszawy na trening, by pod okiem trenerów Gąsowskiego i Pabisia szykować się do nadchodzącego sezonu.

— Adamczyk spodziewany jest jutro — odpowiadają.

Wpadamy następnego dnia do pokoi gościnnych Akademii. Czy zastaliśmy Adamczyka? — ponawiamy pytanie.

— Edka jeszcze nie ma — informują nas jego koledzy — wydaje się nam, że do Warszawy przyjedzie on dopiero po mistrzostwach zimowych w Przemyślu.

NA PRZEMYŚL!

Rozmowy z Adamczykiem nie przeprowadziliśmy, za to pogawędziliśmy nieco z grupą biegaczy i miotaczem Krzyżanowskim. W czwartek wyjeżdżają oni na mistrzostwa do Przemyśla, by po zakończeniu zawodów wrócić do dalszej pracy w AWF. Z biegaczy zastaliśmy na Bielanach — Lipskiego, uzdolnionego średniodystansowca Barteckiego z Warty poznańskiej, Puchowskiego (Kolejarz Gdańsk), który specjalizuje się w biegu 400 m oraz Lipca z wrocławskiego AZS.

Biegaczy trenuje Gąsowski, Krzyżanowski zaś współpracuje z trenerem Pabisiem.

— Jestem w życiowej formie — chwali się nam Krzyżanowski. W wewnętrznych zawodach przeprowadzonych w hali AWF na Bielanach osiągnął on w pchnięciu kulą 14,61 m. — Jest to mój rekord życiowy — opowiada miotacz. Poprzedni był o jeden centymetr gorszy. Myślę, że w hali Przemyśla wypchnę kulę na tę samą odległość.

U lekkoatletów zastaliśmy, prócz trenera Gąsowskiego, znanego działacza lekkoatletycznego — mgr Zakrzewskiego. Dzielą się oni uwagami na temat zbliżających się zawodów w Przemyślu. Obaj twierdzą zgodnie, że najlepszych wyników spodziewać się można w skokach.

— Ciekawi mnie jak wypadnie młody skoczek Ohnsorge — mówi trener Gąsowski. Również interesujący powinien być pojedynek średniodystansowców. Na skutek kontuzji Statkiewicza, walka o pierwsze miejsce winna rozegrać się między trójką: — Korban, Wideł, Bartecki. Bartecki nie jest bez szans, a ponieważ ostatnio uzyskał niezły wynik w Poznaniu, może w Przemyślu wyjść na czoło naszych średniodystansowców.

W konkurencjach kobiecych obaj nasi rozmówcy liczą na dobry rezultat Bregulanki w pchnięciu kulą. Przy okazji, gdy pytamy ich kogo typują na zwyciężczę skoku wzwyż kobiet, dowiadujemy się, iż rekord zimowy Polski w tej konkurencji należy do Wajsówny — 151,5 cm, jest lepszy od rekordu Polski, uzyskanego na otwartym powietrzu o 1 cm. (wynik 150,5 cm uzyskały Wiśniewska i Krajewska).

Tegoroczne zimowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce będą debiutem nowego startera.

Popularny starter Sienkiewicz, który pełnił tę funkcję dosłownie od kilkunastu lat na wszystkich poważniejszych zawodach, jest chory i władze PZLA zmuszone były szukać dlań zastępcy.

W hali przemyskiej starterem będzie wiceprezes Śl. OZLA Koczar, który na specjalnym kursie dla starterów wykazał najlepszy refleks i opanowanie.

Do sobotniej i niedzielnej zimowej batalii lekkoatletów szykuje się około 400 zawodników z całego kraju. Uzyskano więc już dobry wynik, jeśli idzie o masowość. Jak będzie „z wyczynem" — dowiemy się za kilka dni.

Tom.

Oczy i uszy świata

PRAGA. W dalszym ciągu swego tournee po Czechosłowacji drużyna szwedzkich hokeistów Matteus Pojkarna rozegrała mecz w Ostrawie. Przeciwnikiem Szwedów był zespół Witkowice-Żelezarny. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny szwedzkiej 4:3 (1:0, 1:2, 2:1).

PRAGA. W międzypaństwowym meczu tenisa stołowego, reprezentacja Czechosłowacji pokonała Szwecję 10:1. Jedyny punkt dla gości zdobył Flisberg.

PRAGA. W rozgrywkach kobiecych o mistrzostwo Czechosłowacji w koszykówce, Hradec-Kralove uległ Zidenicom 20:24 (12:1).

BUDAPESZT. W międzypaństwowym meczu szermierczym reprezentacja Węgier pokonała reprezentację Francji 10:6. Szpadę wygrali Węgrzy 3:1, we florecie kobiety zremisowały 2:2, floret męski Węgrzy przegrali 1:3 a w szabli zwyciężyli 4:0.

W czasie meczu doszło do kilku niespodzianek: w szpadzie Balthazar (Węgry) wygrał z mistrzem świata Artigasem, we florecie kobiet mistrzyni olimpijska Elek przegrała z Francuzką Gouny.

BUDAPESZT. Rozegrane w Wiedniu zawody w podnoszeniu ciężarów, między reprezentacjami Węgier i Austrii, zakończyły się zwycięstwem zespołu węgierskiego 4:2.

BUDAPESZT. Pierwsze towarzyskie spotkanie piłkarskie przyniosło zwycięstwo wicemistrzowi I Ligi MTK nad Mateosz 3:2.

BUDAPESZT. W turnieju tenisowym na krytych kortach Ujpesztu, Katona pokonał w półfinale drugą rakietę Węgier Adama 2:6, 8:6, 6:1, 6:2, a mistrz Węgier Asboth zwyciężył Vada 6:1, 6:2, 6:2.

W finale wygrał Asboth, bijąc Katonę 6:2, 6:1, 6:2.

W finale gry pojedyńczej kobiet Hidassy pokonała Peterdi 5:7, 7:5, 6:2.

OSLO. W Oslo zakończono mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Andersen (Norwegia) — 192.708 pkt., przed Liaklevem (Norwegia) — 197,098 pkt. Lundbergiem (Norwegia) — 198,057 pkt.

NOWY JORK. W poniedziałek odbyła się dalsza konkurencja narciarskich mistrzostw świata — slalom-gigant dla kobiet. Zwyciężyła Rom (Austria), uzyskując na trasie długości około 1.200 m, o różnicy wzniesień ok. 300 m czas 1:29,6. Drugie miejsce zajęła Beiser (Austria) — 1:29,8. przed Szmidt-Cautlet (Francja) — 1:30,0.

Drużynowo slalom wygrała Austria, której pięć zawodniczek znalazło się w pierwszej szóstce.

Sport nad Brdą

Na ostatnim swym posiedzeniu sędziowie pomorscy wypowiedzieli się za stosowaniem jawnego sędziowania w meczach bokserskich, które chcą już wprowadzić w najbliższych meczach.

Indywidualne mistrzostwa Pomorza w boksie rozegrane będą w dniach 10 do 12 marca w Bydgoszczy.

Indywidualne mistrzostwa Pomorza w tenisie stołowym wyznaczone na niedzielę 12 bm. nie mogły być rozegrane z powodu niedostarczenia przez Polski Związek T. S. odpowiedniej ilości piłeczek.

Wrocławska Stal rozegrała na terenie Bydgoszczy, drugie spotkanie towarzyskie ze swą imienniczką i zremisowała 4:4. W muszej Gorgol uległ Wittowi, w koguciej Smul pokonał Łobodę, w piórkowej Konieczny wypunktował Świderskiego — w lekkiej Majewicz przegrał z Wietrzykowskim, Krysmalski w półśredniej oddał punkty w. o., Barlog w średniej uległ Łobodzie I., w półciężkiej Rejniak rzucił na łopatki w 2 minucie Wieczorka, w ciężkiej Krysmalski I. w 9 minucie położył Dembickiego. Arbitrem spotkania był Kubiak z Łodzi, punktowali: Wojewódka, Wrocław i Jeżewski, Pomorze.

Liczba LZS na Pomorzu ostatnio znacznie wzrosła i zamyka się liczbą 229, kiedy na początku roku ubiegłego było ich 95. Wydajnie w tym kierunku pracuje Rada Sportu Wiejskiego w Toruniu, bardzo słabo w Rypinie.

Kolejarz bydgoski rozegrał towarzyskie spotkania w siatkówce i koszykówce z Kolejarzem Gniezno w konkurencji męskiej i kobiecej, wygrywając wszystkie: siatka kobiet — Kolejarz Bydg. — Kolejarz Gniezno 2:0 (15:12, 15:1); siatka męska — Kolejarz Bdg. — Kolejarz Gniezno 2:0 (15:7, 15:13); koszyk. męska — Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Gniezno 33:29 (12:20)

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza w klasie B, Stal Chełmno rozgromiła Kolejarza z Brodnicy 16:0 (Stal na pierwszym miejscu). Woźniak w muszej zdobył punkty w. o., w spotkaniu towarzyskim wygrał przez t. k. o. z Falarskim, w koguciej Felsman pokonał Wiedrycha, w piórkowej Witkowski wypunktował Niemca, w lekkiej Retmański wygrał z Kulką, w półśredniej Rajewski pokonał Chojnackiego, w średniej Motylewski zdobył punkty w. o., w półciężkiej Szymański wygrał z Iwańskim, a w ciężkiej Rożynkowski z Juraszą. W ringu walki prowadził Poteracki z Grudziądza, punktował Góralewski z Bydgoszczy.

W innych meczach Gwardia Bydgoszcz—Górnik Inowrocław 16:0 walkower. Kolejarz Solec Kujawski — Gwardia Chojnice 8:8, Kolejarz Aleksandrów — Spójnia Włocławek 13:1.

Zimowi mistrzowie Polski w lekkoatletyce

	Konkurencje	1946 Olsztyn	1947 Olsztyn	1948 Olsztyn	1949 Poznań
Konkurencje męskie	60 m	Miłaszewski W-wa 7,2	Lipski Siedlce 7,1	Kiszka Śl. 6,8	
	80 m				Adamski Pozn. 9,0
	800 m		Widerski Kr. 2:10,9	Statkiewicz W-wa 2:05,0	Statkiewicz W-wa 2:05,5
	1000 m	Staniszewski W-wa 2:59,5			
	3000 m	Staniszewski W-wa 10:11,5	Boniecki Gdańsk 9:37,5	Kielas Gdańsk 9:05,0	Biernat Kr. 9:40,2
	60 m pł.		Adamczyk Kr. 9,4	Adamczyk Kr. 8,6	Adamczyk Pozn. 9,0
	4x 50 m		Gedania Gdańsk 27,1	Lechia Olsztyn 26,6	Warta Poznań 26,2
	6x 50 m	Społem Olsztyn 42,8			
	3x800 m		Syrena W-wa		Ogniwo W-wa 6:36,0
	Kula	Gierutto W-wa 13,90	Prywer Łódź 13,46	Łomowski Gdańsk 14.77	Łomowski Gdańsk 15.18
	W dal	Miłaszewski W-wa 6.25	Adamczyk Kr. 6.61	Adamczyk Kr. 7.15	Adamczyk Pozn. 6.80
	Wzwyż	Gierutto W-wa 1.70	Zwoliński W-wa 1.70	Dręgiewicz Kr. 185	Zwoliński W-wa 1.75
	Tyczka	Groman Biał. 3.40	Groman Biał. 3.40	Morończyk Kr. 370	Morończyk W-wa 3.70
	Trójskok	Kuźmicki Łódź 12.80	Kuźmicki Łódź 12.60	Kuźmicki Łódź 13.46	Krzyżanowski Gdańsk 13.35
Konkurencje kobiece	60 m	Kwaśniewska 9,1	Hejducka Śl. 8,1	Moderówna Łódź 8,8	
	80 m				Gburkówna Pom. 10,8
	500 m		Mieszkowska W-wa 1:35,9	Cieślikówna Pom. 1:30,7	Cieślikówna Pozn. 1:30,0
	50 m pł.		Mitan Kr. 8,5	Penners Gdańsk 8,3	
	60 m pł.				Gościniakówna Pozn. 10,1
	4x50 m		Grudziądzki KS 31,8	Gedania Gdańsk 30.6	Spójnia Grudziądz 30,2
	W dal	Kwaśniewska 4.39	Gburkówna Pom. 4,74	Moderówna Łódź 5.16	Cieślikówna Pozn. 492
	Wzwyż		Mitan Kr. 1.38	Wiśniewska Gdańsk 1.43	Borowiec 1.40
	Kula	Jasińska Pozn. 11,11	Dobrzańska W-wa 9.44	Sinoradzka Pom. 10.81	Bregulanka 10.86

	Konkurencje	1933 Przemyśl	1934 Przemyśl	1935 Przemyśl	1936 Przemyśl	1937 Przemyśl	1938 Poznań	1939 Przemyśl
Konkurencje męskie	50 m	Sikorski W-wa 5,7	Trojanowski II W-wa 5,9	Sikorski W-wa 5,7	Śliwak Lw. 6,1	Popek Pozn. 6,3	*Danowski Lw. 9,2	Danowski Lw. 5,7
	800 m						Staniszewski W-wa 2:06.4	
	3000 m	Sawaryn Lw. 9:31,2	Orłowski Śl. 9:19,3	Orłowski Śl. 9:26,4	Kucharski Lw. 8:48,7	Kucharski Lw. 9:42,0	Soldan Kr. 9:22,4	Soldan Kr. 9:19,5
	50 m pł.	Nowosielski Kr. 6,9	Twardowski W-wa 7,9	Wieczorek Wilno 7,3	Niemiec Lw. 7,4	Haspel Lw.	*Haspel Lw. 11,6	Schmidt Pozn. 7,2
	6x 50 m		AZS Warszawa	PKS Warszawa	Pogoń Lw. 40,4	Pogoń Lw. 40,4	Polonia W-wa 40,1	AZS Lwów 39,0
	3x800 m	AZS Warszawa 6:46,4	Cracovia 6:34,1	AZS Warszawa 6:37,6	Pogoń Lw. 6:32,2	Legia W-wa 6:14,3	Pogoń Kat. 6:47,2	Warszawianka
	Kula	Heliasz Pozn. 14.92	Tilgner Pozn. 14.89	Tilgner Pozn. 14,27	Praski Śl. 12.40	Turoń Pozn. 13.78	Gierutto W-wa 15.74	Gierutto W-wa 15,29
	Wzwyż	Pławczyk W-wa 188	Pławczyk W-wa 186	Hoffmann Pozn. 181	Pławczyk W-wa 183,5	Kalinowski Pom. 180,5	Gierutto W-wa 185	Rowiński 186
	W dal z miejsca			Siedlecki W-wa 303,5	Kalinowski Pom. 290,5	Rejewski Pozn. 289		
	W dal z rozbiegu	Pławczyk W-wa 652	Sikorski W-wa 6.65	Szczerbicki W-wa 679,5	Pławczyk W-wa 6.69.5	Hoffmann K. 6.92	Hoffmann M. Pozn. 675	Hoffmann Pozn. 687
	Tyczka	Pławczyk W-wa 371,5	Kluk W-wa 3.84	Sznajder Śl. 371	Zakrzewski Pom. 3.40	Sznajder Śl. 387	Klemczak Pozn. 360	Mucha Śl. 3.40
	Trójskok						Hoffmann K. Pozn. 13.66	
Konkurencje kobiece	50 m	Janowska 6.7	Freiwaldówna Kr. 7,0	Batiukówna Lw. 7,0	Batiukówna Lw. 7,0	Staruszkiewiczówna	*Kałużowa Śl. 8.4	Kałużowa Śl. 7,1
	500 m	Świderska Pozn. 1:33,4	Świderska Pozn. 1:26,1	Nowacka W-wa 1:35,9	Lubiczówna Pozn. 1:29,5	Nowacka W-wa 1:36,0	Lubiczówna Pozn. 1:30,5	Iwczakówna Śl. 1:32,5
	50 m pł.	Białasówna Śl. 8,9	Freiwaldówna Kr. 8,3	Batiukówna Lw. 9,4	Freiwaldówna Kr. 8,3	Lubiczówna Pozn. 8,2	Felska Pom. 8,6	Pacówna 8,5
	4x50 m		AZS Warszawa	AZS Poznań 30,5		Sokół Grudz. 31,5	Stadion Chorzów 30,8	Stadion Chorzów 30,4
	Kula	Jasieńska Pozn. 11.11	Cejzikowa W-wa 11.35	Cejzikowa W-wa 11.85	Wajsówna Łódź 11.63	Cejzikowa W-wa 11.66	Cejzikowa Śl. 12.56	Flakowicz W-wa 11.96
	Kula oburącz						Cejzikowa Śl. 21.79	
	Wzwyż	Janowska 1.42	Orzelowa Śl. 1.41	Orzelowa Śl. 143	Wajsówna Łódź. 1.51,5	Wajsówna Łódź 142	Felska Pom. 135	Wenclówna W-wa 140
	W dal z miejsca	Jasieńska Pozn. 2,26	Sikorzanka Śl. 2.36	Sikorzanka Śl. 231,5	Wajsówna Łódź 2.38	Wajsówna Łódź 239	Wajsówna Łódź 2,38,5	
	W dal z rozbiegu		Alińska Pozn. 4.66	Świderska Pozn. 483	Lubiczówna Pozn. 4.96	Świderska Pozn. 4.90	Słomczewska Łódź 485	Słomczewska Łódź 506

*) W mistrzostwach, które odbywały się w Poznaniu startowano na 60 m (kobiety) i 80 m (mężczyźni).

Jeszcze jedna liga rozpoczyna rozgrywki

Wydział Sportowy Polskiego Związku Hokeja na Trawie ustalił ostateczny skład nowopowstałej Ligi, do której zaliczono Włókniarz Lechia, Związkowiec i Stal (Poznań), Stella, Kolejarz i Chrobry (Gniezno), Stal (Gliwice) oraz Ogniwo Piast (Cieszyn).

Rozgrywki ligowe rozpoczną się w dniu 26 marca.

Rekordy Polski w hali

50 m	Sikorski (1933)	5,7
800 m	Gąssowski (1937)	2:00,5
3000 m	Kusociński (1938)	9:01,8
50 pł.	Nowosielski (1933)	6.9
3×800 m	Legia W-wa (1937)	6:14,3
kula	Gierutto (1938)	15,74
w dal	Adamczyk (1948)	715
wzwyż	Pławczyk (1935)	194
tyczka	Morończyk (1939)	391
trójskok	M. Hoffman (1937)	13.96
4×50 m	Lechia Gd. (1949)	26,1
KOBIETY		
50 m	Walasiewiczówna (1934)	6,5
500 m	Świderska (1934)	1:26,1
50 pł.	Wiśniewska (1948)	8,2
4×50 m	L. Z. S. (1948)	30,0
w dal	Moderówna (1948)	516
wzwyż	Wajsówna (1936)	151,5
kula	Cejzikowa (1938)	12,56

Podokręg lekkoatletyczny w Częstochowie

W Częstochowie reaktywowano działalność Częstochowskiego Podokręgu Lekkoatletycznego.

W skład zarządu CzPLA wszedł szereg zasłużonych działaczy miejscowych, z mistrzem Polski w trójskoku — Marianem Hoffmanem na czele.

Wykorzystać racjonalnie wykwalifikowanych trenerów

a piłkarstwo osiągnie szybko lepszy poziom

WARTO było jechać do Katowic. Co prawda nie z racji hokeistów czechosłowackich, którzy pozwolili nam kłopotać się nad łamigłówką „przyjadą czy nie przyjadą?" lecz po to, by odwiedzić naszą kadrę trenerów piłkarskich pierwszej i drugiej Ligi, która zebrała się w stolicy Śląska dla przeprowadzenia konferencji roboczej.

Zebrań trenerów i kandydatów na nich było kilka, a będzie ich w przyszłości jeszcze więcej i to z jeszcze większą korzyścią dla sprawy. Nie miałem do tej pory okazji uczestniczenia w tego rodzaju zebraniach i z ręką na sercu przyznaję się do sceptycyzmu w stosunku do ich rzeczywistej wartości. Obawiałem się, jak to u nas czasami bywa, czy nie robi się zbyt wielkiego „szumu" dokoła rzeczy, za którą kryje się mało.

Konferencja katowicka aczkolwiek nie przyniosła żadnych niespodzianek ani rewelacyjnych wypowiedzi, na co czekaliśmy z największym zainteresowaniem, przekonała mnie jednak, że rozmówki tego rodzaju są bardzo potrzebne, i że w sumie muszą przynieść poważną pomoc polskiemu piłkarstwu.

Trenerzy zebrani w sali konferencyjnej WUKF poinformowali mnie, że temat, jaki był przedmiotem wykładów T. Forysia i Koncewicza, był im znany z dawniejszych rozpraw, toteż nie dyskutowali nad nim. Same referaty przekonały, że mogą one wnieść wkład do podwyższenia wiadomości fachowych instruktorów piłkarskich każdej kategorii. Rozumie się, że bardziej doświadczeni nauczyciele będą do ustalonych programów wprowadzać warianty, będą ćwiczenia urozmaicać własnymi pomysłami i dostosowywać program do własnych potrzeb, ale w sumie wprowadzi się pewien ład i metodykę do całej tej pracy prowadzonej dotychczas przeważnie chaotycznie!

Wyrasta jednak inny problem. PZPN i GUKF, a od dzisiaj GKKF, wkładają poważne sumy w kształcenie nauczycieli piłkarskich. Wkłady te oprocentują się, jeśli: a) instruktorzy ci będą mieli kogo uczyć, b) jeśli umocni się ich autorytet.

W sali katowickiej spotkałem wielu starych znajomych, którzy byli niegdyś „bożyszczami" boisk. Z rozmowy dowiedziałem się, że większość z nich wcale nie ma pod opieką drużyn ligowych, które w wielu wypadkach trenowane są — nazwijmy rzecz po imieniu — przez szarlatanów!

Dlaczego tak się dzieje?

Na to znajdziemy odpowiedź w żądaniu, jakie wysunięto pod koniec konferencji, by PZPN przeprowadzał również kursy dla kierowników piłkarskich i działaczy. Ci właśnie bowiem w wielu wypadkach nie znając się w zupełności na rzeczy, są inspiratorami przyjmowania niewykwalifikowanych sił instruktorskich, które w ten czy inny sposób potrafiły wkraść się w ich łaski.

Skarga niestety bardzo słuszna! I z nią właśnie łączy się problem podniesienia autorytetu trenerów i instruktorów. Nie można tolerować stanu, by pierwszy lepszy laik, który z takiej czy innej przyczyny dostał się na kierownicze stanowisko w sekcji czy zarządzie klubowym decydował o sprawach, z którymi pokumał się częstokroć jako dobrze krzyczący widz piłkarski. Jesteśmy dalecy od generalizowania, ale wieloletnie doświadczenia uczą nas, że tak właśnie działo się dawniej i stan ten pokutował również w Polsce powojennej. Dziś, gdy zmienia się struktura władz sportowych, nastąpi z całą pewnością poprawa, ale dobrze jest naświetlić zagadnienia tak jak wyglądają, byśmy nie tracili zbyt wiele czasu i sił na usuwanie niezdrowych stanów.

Trenerów mamy bezsprzecznie różnych, bardziej i mniej wykwalifikowanych, wydaje mi się jednak na podstawie tego, co słyszałem w sali katowickiej, że posiadamy już dzisiaj poważny trzon instruktorów posiadających wiedzę, którą można piłkarstwo nasze pchnąć na bardziej racjonalne drogi.

Stwierdzenie tego faktu przez człowieka, który domagał się ustawicznie sprowadzenia zagranicznych nauczycieli piłkarskich, wyda się jakaś nieoczekiwaną woltą. W rzeczywistości jednak nie ma w tym dysonansów.

Nadal uważam, że zarówno dla naszej najwyższej klasy piłkarskiej, jak przede wszystkim dla naszej kadry trenerskiej przydałaby się wizyta wysokokwalifikowanych nauczycieli zagranicznych, którzy pomogli by im w uzupełnieniu i podwyższeniu swych wiadomości. Niemniej jednak i nasi trenerzy posiadają dostateczną wiedzę, by pilnych i solidnych piłkarzy doprowadzić do pewnego poziomu.

Pierwszym warunkiem osiągnięcia tego będzie zmuszenie klubów pierwszej, a nawet i drugiej Ligi do obowiązkowego posiadania zweryfikowanych trenerów. Jest rzeczą poprostu absurdalną, by zespoły ligowe nie miały choćby jednego wykwalifikowanego nauczyciela, nie mówimy już o kilku jak dzieje się to np. w Związku Radzieckim, gdzie opiekę nad czołowymi drużynami sprawuje najmniej trzech trenerów!

Drugim postulatem, to stałe dokształcanie naszych nauczycieli i kontrolowanie ich pracy w terenie.

Na konferencji dowiedzieliśmy się z ust. wiceprez. Szymkowiaka, że trenerzy będą pracowali wedle ustalonego planu i programu, że będą przesyli stale sprawozdania ze swojej pracy, osiągnięć, warunków oraz... frekwencji, że Wydział Szkoleniowy będzie utrzymywał stały kontakt z kadrą instruktorską.

Z bardziej interesujących wytycznych jest dyrektywa prowadzenia treningów najmniej trzy razy w tygodniu (dotychczas dwa).

Żądanie wysunięte ze strony trenerów, by udostępnić im materiały naukowe, czy to w formie skryptów czy też wreszcie podręcznika piłkarskiego, którego opracowanie jest rzeczą najpilniejszej wagi, zasługuje na jak najszybszą realizację!

Interesującym punktem obrad było przemówienie przedstawiciela PZPN Ociepki, zasiadającego w magistraturze tej z ramienia ZMP. Referat jego na temat roli wychowawczej trenerów piłkarskich wygłoszony z wielką swadą i żywiołowością, zawierający szereg bardzo ciekawych i trafnych ujęć, wysłuchany został z zainteresowaniem. W szczególności prelegent zwrócił uwagę na uchwałę BP KC PZPR, która nie może być martwą literą. Należy umieć przełożyć ją na codzienny plan roboty, a wówczas okaże się, że zawiera ona wszystkie ważne elementy dla rozwoju polskiej kultury fizycznej. Kol. Ociepko zwrócił uwagę na konieczność stałej czujności, dyscypliny i systematycznej planowej pracy. Zwrócił uwagę na zadania, jakie spełnić ma sport u progu planu 6-letniego, którego realizacja wymaga pełnego napięcia sił. Dobry trener to uświadomiony politycznie obywatel, umiejący przekazywać swe wiadomości swym uczniom. Kolektywne metody pracy, narady, krytyka i samokrytyka są środkami, które prowadzą do właściwego celu. Pracę trenerską traktować należy nie tylko jako zajęcie służbowe, ale i pracę społeczną.

Obrady, które trwały cały dzień, zagaił dyrektor WK WUKF Kisieliński. Po przemówieniu ob. Ociepki głos zabrał kierownik wydziału szkoleniowego Szymkowiak, poczem dwa referaty wygłosili trenerzy: T. Foryś i Koncewicz. Krótka dyskusja zakończyła dzień pracy.

TADEUSZ MALISZEWSKI

Szczecin w ostrym pogotowiu

Z wizytą u piłkarzy i bokserów Gwardii

Szczecin, w lutym

SEKCJA piłkarska jest oczkiem w głowie szczecińskiej Gwardii. Nie ma się czemu dziwić. Jest ona jedynym reprezentantem piastowskiego grodu w II lidze piłkarskiej.

— Niech pan przyjdzie na naszą salę. Zobaczy pan jaką szkołę daje Czyżewski naszym piłkarzom — zachęcał nasz kierownik sekcji Szlejfer. Chłopcy już od 15 stycznia ćwiczą aż miło. Chcemy ich wysłać na 2-tygodniowy obóz do ośrodka szkoleniowego ZS Gwardii w Jeleniej Górze, ale to nie jest jeszcze pewne.

Sala treningowa Gwardii znajduje się na pierwszym piętrze. Już na schodach powitał nas gwar i tupot nóg. Na sali prawie pełna II-ligowa jedenastka w ruchu.

— żebyś był królem strzelców Szczecina i Człuchowa, to nie będziesz piłkarzem bez zaprawy i treningu — jak zawsze z humorem zapewniał swoich uczniów trener Czyżewski. Komenderował chłopcami zawzięcie, nie dając im chwili wytchnienia.

— Nie tak silnie! Masz czas popisywać się na boisku, a teraz lekko i precyzyjnie — powstrzymywał „mistrzowskie" zapędy Stacheckiego i Batczaka, główkujących zawzięcie między sobą.

Gdzieindziej Wielga obrabiał piłkę na linie, a bramkarz Pazierski trenował ze ścianą. Wśród uwijających się widzimy dwóch nowych: Skowrońskiego z Gdańska i Sawickiego ze szczecińskiego Kolejarza, najlepszego pomocnika w okręgu.

Przyglądamy się jeszcze piłkarskiej koszykówce (w której jak w amerykańskim rugby wszystko wolno) i po chwili ucinamy pogawędkę z Czyżewskim.

Z SALI NA POWIETRZE

— Kiedy pan wypuszcza chłopców na boisko?

— Już w tym tygodniu, niech się oswajają ze świeżym powietrzem. Sezon za pasem. Przecież 19 marca rozpoczynamy II Ligę. Pierwszy mecz towarzyski rozegramy 26 bm. z miejscowym prziciwnikiem, prawdopodobnie z Ogniwem. Na dzień 12 marca staramy się sprowadzić Gwardię z Krakowa. Mistrz Polski jeszcze nigdy nie grał w Szczecinie.

— Czy przewidujecie jakieś zmiany w zespole?

— Na razie będziemy grać starą gwardią, do której doszli Skowroński i Sawicki. O nowych nabytkach może jeszcze pomyślimy.

— Jak się przedstawia skład?

— W bramce zagra Pazierski, a obok niego Karpij i Piotrowski II. W obronie na zmianę Paluszkiewicz, Stachecki i Osełka, a w pomocy mamy Boronia, Sawickiego i Stefanika. Atak zagra w składzie: Bartczak, Skowroński, Suchogórski, Piątek i Wielga. „Rezerwiści" pomocy i ataku to — Mroczek, Piotrowski I i Matyszkiewicz.

— Nie widzę waszego najlepszego obrońcy Bonazzo?

— Ten ma „przymusowy odpoczynek" za mecz z Radomiakiem. Karę kończy 30 kwietnia.

U CHŁOPCÓW PIĘŚCI

Do uszu naszych dochodzą odgłosy z sali. To ćwiczą z kolei bokserzy. Dziewięć młodych silnych postaci, wśród których tylko jedna znajoma twarz Stasiaka. Komenderuje Koziołek.

— Dzisiaj nasze asy mają „fajrant" — wyjaśnia sekretarz Klubu Stefan Żywotko, do nie dawna pomocnik Gwardii. Mieli kilka ostrych treningów pod ręką Konarzewskiego, a kilka z nich walczyło w ramach czwartkowych zawodów.

— Jaką macie frekwencję?

— Zawsze jest około 20 trenujących. Do najlepszych należą: Awęcki, Walczak, Górecki (mulat — remigrant z Francji, zwany „murzynkiem"), Bargiel, Stasiak, Szaluch i Siewierski.

— Co się stało z Ratajakiem?

— Przeniósł się na stałe do Poznania, więc treningi objął Koziołek, który ukończył ostatnio 2 kursy instruktorskie.

— Planujecie jakieś mecze?

— W sobotę 4 marca walczymy z warszawską Gwardią, ale przede wszystkim przygotowujemy chłopców do mistrzostw indywidualnych okręgu.

Koziołek podszedł do nas, więc zagadujemy, czy będzie jeszcze startował?

— Na razie odbywam pierwszą w życiu dyskwalifikację, ale jeżeli OZB odwiesi — chcę wnieść prośbę o to — będę startował w indywidualnych mistrzostwach.

Jest już po treningu. Zwiedzam świetlicę, urządzoną tymczasowo. Na ścianie gazetka ścienna sekcji żeglarskiej pt. „Pod żaglami". Artykuł problemowy „Żeglarstwo dla mas" i kilka wspomnień z rejsów i obozów. Brak działu informacyjnego.

— Nasi szermierze trenują razem z AZS, informuje nas jeszcze sekretarz Żywotko, a ping-pongiści są kandydatami na awans do klasy A. Pływacy trenują na basenie pod okiem Gojnego. Prowadzimy rozmowy z Kuratorium, by objąć pod opiekę i ożywić Koło Sportowe w II jedenastolatce TPD.

T. Czornij

Świcarz i Ochmański zawieszeni

Decyzją prezesa ZKS Kolejarz — Polonia zostali zawieszeni w prawach członków do czasu przeprowadzenia dochodzeń i powzięcia ostatecznej decyzji przez Zarząd Klubu, dwaj piłkarze ligowej drużyny Polonii Ochmański i Swicarz. Na obu wymienionych zawodników wpłynęło ostatnio kilka skarg o nielojalne ustosunkowanie się do klubu. Ponadto Ochmański zlekceważył zupełnie zaprawę zimową nie przychodząc ani na jeden trening. Nie wyjechał on również na obóz kondycyjny do Zakopanego.

Sprawa obydwu zawieszonych zawodników rozpatrywana będzie na zebraniu Zarządu ZKS Kolejarz — Polonia w przyszłym tygodniu (Ciekawi jesteśmy, o co oskarża się Swicarza, określenie „nielojalne zachowanie się" nic nie mówi. Czekamy na wyjaśnienia. *Red.*).

SPACERKIEM po ŚWIECIE

PARYŻ. Stefan Olek stoczy w Londynie rewanżową walkę z Gardnerem w dniu 28 bm.

VALENCIENNES. Lucjan Krawczyk walczył z Francuzem Momberem i zmusił go do poddania w 10 rundzie.

TURYN. Mecz tenisowy Italia — Dania odbędzie się 27, 28 bm. na krytych kortach w Turynie.

AUKLAND. W czasie igrzysk Imperium Brytyjskiego, które odbywały się na Nowej Zelandii osiągnięto m. in. takie rezultaty: 449 y płotki White (Cejlon) 52,5. 880 y Parlett (Anglia) 1:53,1. 3 mile Eyre (Anglia) 14:23,6. W dal Price (Połd. Afr.) 731, dysk Reed (Australia) 47 m 72cm (rekord igrzysk), w zwyż kobiet Tyler (Ang.) 160.

BRUKSELA. Reiff, który przewrócił się w czasie biegu na przełaj w Alost, zachorował na grypę i już w tym sezonie nie weźmie udziału w crossach.

NOWY JORK. Janek Walczak, który przebywa nadal w Ameryce ma stoczyć bardzo ciężki mecz w St. Louis. Ma on walczyć z Ray „Sugar" Robinsonem. Robinson pretenduje do tytułu mistrza świata. Mecz odbędzie się 27 lutego.

Krakowska Gwardia gotowa do boju

Piątka napadu w nowym ustawieniu

JUŻ wkrótce odnowimy zerwany w zimie kontakt z piłkarzami. Szykują się oni do nadchodzącej mistrzowskiej batalii — nas zaś interesują zmiany, jakie zaszły w ich zespołach. A kiedy o te zmiany pytamy przedstawiciel nowowybranego kierownictwa sekcji p. n. „Gwardii" w osobach por. Latacza i por. Mertki — wtedy otrzymujemy nader charakterystyczną odpowiedź. Jest ona świadectwem istotnych zmian, które dokonują się w szeregach „Gwardii", a nie są zależne od zmian osobowych. Oto piłkarze Gwardii chcą przez szkolenie ideologiczne, przez podniesienie morale i dyscypliny, przez atmosferę koleżeństwa i współpracy osiągnąć sukces daleko większy, niż zdobycie mistrzowskiego tytułu, gdyż chcą świecić przykładem wzorowych sportowców i pełnowartościowych obywateli Polski Ludowej.

— W czasie naszego 2-tygodniowego pobytu na obozie szkoleniowo-kondycyjnym w Zakopanem — mówi por. Mertka — poświęciliśmy wiele czasu i uwagi szkoleniu ideologicznemu. Nie przerwaliśmy w tym okresie naszych cotygodniowych „prasówek", na których omawiamy najważniejsze zagadnienia polityczne aktualne w tym okresie. W wyniku wspólnej dyskusji w związku z nadużyciami w „Caritasie" potępiliśmy tych, którzy powinni byli stać się przykładem miłosierdzia, uczciwości i prawości, a stali się zwykłymi przestępcami, działającymi wbrew zasadom miłości bliźniego, wbrew sumieniom uczciwych ludzi, a nierzadko wbrew interesom państwa. W szerokich dyskusjach omawialiśmy również uchwały III plenum KC PZPR i stanowiącą przełom w dziejach naszej kultury fizycznej — historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fiz. i soprtu.

Z zadowoleniem stwierdzić musimy, że tak pojęta praca daje już pozytywne rezultaty. Chłopcy zdają sobie sprawę, że w trudnym okresie odbudowy i przebudowy ideowej, tylko przez wytężoną pracę na każdym odcinku, przez dyscyplinę pracy, przez zespołowe działanie można wykonać zadania, jakie stoją przed wszystkimi i każdym z osobna. Zdają sobie przy tym członkowie mistrzowskiej drużyny sprawę z tego, że obrona tytułu mistrza Polski nakłada na nich trudne obowiązki, m. in. zdobycia kondycji i formy. Zarząd zrzeszenia stworzył ku temu jak najlepsze warunki. Dzienna ilość kalorii, jaką wchłaniali Gwardziści w Zakopanem wynosiła 8 tysięcy.

Program zajęć, ułożony przez kierownictwo i trenera przewidywał wiele rozgrywek, a wśród nich nawet „czarne kawy" na wieczorowym dancingu. Na ostatni (pożegnalny), Gwardziści nie poszli, skonsternowani wypadkiem A. Wapiennika, wielkiego sympatyka gór i narciarstwa, który — mimo zakazu korzystania z „desek" — wyprawił się pokryjomu w góry i zbłądziwszy w szalejącej zamieci śnieżnej, odnalazł się dopiero po 3-ch dniach po czeskiej stronie. W Krakowie tymczasem stugębna fama głosiła, że cała drużyna Gwardii zginęła zasypana lawiną. Wypadek Wapiennika był jedynym „zgrzytem" na obozie, nie licząc... bólu „poszkodowanych", którym Gwardziści — zgodnie z piłkarskim rytuałem sprawili „chrzest" klubowy. Przeszli go nowowystępujący: Mordarski, Gamaj, Kaleta, Piekło — kierownictwo zaś wykupiło się od „chrztu" dodatkową porcją tortów.



Gwardia na wczasach w Zakopanem. Stoją od lewej: Piekło, Legutko, Szczurek, Kohut, A. Wapiennik, Flanek, Dudek, kier. sekcji — por. Latacz; klęczą: Mordarski, Gracz, Gamaj, Mamoń; w środku siedzi trener Kuchynka.

OPINIA TRENERA

Skoro padły już nazwiska, to przejdźmy do personalii. Tu głos zabiera Kuchynka. Na pytanie, jaki będzie skład I-szej drużyny, trener wyłuszcza najpierw swoje stanowisko, a mianowicie: oś (trzon) drużyny tworzą: środek pomocy i środek napadu. Talenty na tych pozycjach nie pojawiają się często. Wszystkie warunki na dobrego środkowego napastnika ma — zdaniem Kuchynki — młody, 18-letni Gamaj. Trzeba więc wyzyskać sytuację, że Gracz i Kohut znajdują się teraz w formie, która może młodemu zawodnikowi ułatwić zaaklimatyzowanie się i rozkwit, a przez to wychować kierownika ataku. Obok niego zajmą kiedyś w przyszłości miejsce: Jackowski, Kotaba i inni. W nadchodzącym sezonie w ataku Gwardii grać będą: Mordarski, Gracz, Gamaj, Kohut i Mamoń. Wariacje zależnie od potrzeby. Kuchynka najchętniej widziałby nast. zestawienie: (od prawej) Kohut, Gracz, Gamaj, Mordarski, Mamoń, ale okazać się może, że koncepcja z Mordarskim na prawym a Mamoniem na lewym skrzydle, a z trójką wewnętrzną: Gracz, Kohut, Gamaj — może być lepsza.

Na środek pomocy desygnuje Kuchynka ...Dudka. Przy systemie WM Dudek jako stoper jest najlepszy. Wtedy Szczurek wzgl. Legutko graliby wraz z Flankiem w obronie, dopóki 17-letni junior, pupil Kuchynki nie wszedłby jako partner Flanka. Obsadę skrajnej pomocy stanowić będą: bracia Wapiennicy... Snopkowski, no i ciągle jeszcze młody Łyko. W bramce obok Jurowicza grał będzie młody i utalentowany zawodnik, Piekło. Uzupełnienie kadry stanowić będą: Kaleta (prawoskrzydłowy) Wolfeiler, (lewoskrzydł.) Pietrzykowski, (pomoc.) i nowe talenty, nad którymi pracuje Józef Kotlarczyk i oddaje ich później do dalszego szlifu Kuchynce.

WYNIKI ŚWIADCZĄ

A że szlif jest dobry o tym, świadczą wyniki Gwardii, w ciągu półtora roku odkąd Kuchynka wziął ją w swe ręce. Kuchynka i piłkarze spod znaku białej gwiazdy są przekonani, że przy serdecznej trosce zrzeszenia i przy wzajemnej współpracy ich samych, trenera i nowego kierownictwa, które składa się z wytrawnych (jeszcze niedawno czynnych piłkarzy) działaczy, w atmosferze ciągłej pracy nad sobą — wyniki te będą jeszcze lepsze.

Rok temu podobny reportaż z obozów Cracovii i Wisły kończyłem cytując słowa zainteresowanych. Piłkarze Cracovii, którym wówczas z racji zdobycia mistrzostwa Polski należało się pierwszeństwo, odpowiadali chórem: naszym celem pokonać Wisłę i zdobyć tytuł mistrza Ligi. Taki sam zgodny chór Wiślaków mówił: pokonać Cracovię i zdobyć tytuł mistrza Polski. Rzecz dziwna i charakterystyczna: po roku tak w jednym, jak i w drugim obozie odpowiedź jest znów jednobrzmiąca, lecz już w innym sensie; obyśmy, tu, w Krakowie mistrzostwo nadal utrzymali. To jest wymowny ślad tych wielkich przemian, jakie w ciągu ub. roku się dokonały. Dziś nie ma „znienawidzonych" wrogów, lecz są godni siebie szlachetni rywale.

A jest ich trzech!

St. Habzda